Biblioteka Uniwersytecka w Szczecinie

WTOREK, 12 SIERPNIA 1980 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 172 (11 033) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Skomplikowana sytuacja wewnętrzna

Poczynania junty wojskowej spowodowały izolację Boliwii

BRASILIA PAP. Boliwijskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opublikowało częściową listę więźniów politycznych, przetrzymywanych na terenie położonego na południe od La Paz departamentu Tarija. Nie figuruje na niej żaden ze znanych działaczy politycznych bądź związkowych, których uwolnienia domaga się opinia publiczna kraju. W dalszym ciągu nie wiadomo nic o losie setek osób uwięzionych w innych departamentach kraju.

JUNTA, jak się powszechnie sądzi, przetrzymuje w areszcie ponad 1500 więźniów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało, że wszyscy działacze lewicy zostaną skierowani do pracy przymusowej we wschodnich rejonach kraju.

Z La Paz nadchodzą również wieści o wyjątkowo trudnej, kryzysowej sytuacji gospodarczej kraju, wywołanej jego izolacją. Istniejący stan pogłębiają skutki spadku eksportu tradycyjnych produktów, w tym głównie cyny. Wielu odbiorców boliwijskiej cyny gotowych jest poprzeć izolację polityczną junty blokadą gospodarczą. Rząd USA nie rezygnuje natomiast z zamiaru realizacji planu rzucenia na rynek międzynarodowy 35 tys. ton swoich rezerw strategicznych cyny, co w skutkach może się okazać dla gospodarki boliwijskiej ciosem nie do powetowania.

Wbrew usilnym zapewnieniom junty, daleka od normalnej pozostaje wciąż wewnętrzna sytuacja polityczna, zaś czynnikiem jej destabilizacji jest świadomość istnienia drugiego, podziemnego rządu kraju, na którego czele stoi kandydat centrolewicy na prezydenta, Hernan Siles Zuazo.

Nieudany zamach na Lidię Gueiler

BRASILIA PAP. Były tymczasowy prezydent Boliwii, pani Lidia Gueiler, odłożyła w ostatnim momencie swój odlot z La Paz na wiadomość, iż w samolocie, którym miała udać się do Peru, podłożono bombę. Informację tę przekazało dziennikarzom peruwiańskim zachodnioniemieckie towarzystwo lotnicze „Lufthansa", której samolot z La Paz wylądował w Limie z dużym opóźnieniem. Wynikło ono z konieczności dokładnego przeszukania samolotu zagrożonego katastrofą w wyniku ewentualnej eksplozji bomby.

Według źródeł dyplomatycznych w Limie, pani Lidia Gueiler, którą wojskowi zmusili do rezygnacji ze stanowiska szefa państwa przeprowadzając w dniu 17 lipca br. zamach stanu, opuści La Paz w przyszłym tygodniu i uda się bezpośrednio do Paryża.

Kanclerz H. Schmidt złoży roboczą wizytę w NRD

BONN PAP. Jak poinformowała agencja ADN, kierownik stałego przedstawicielstwa NRD w RFN, ambasador Moldt, przekazał skierowane przez sekretarza generalnego KC NSPJ i przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera, zaproszenie dla kanclerza federalnego RFN, Helmuta Schmidta, do złożenia roboczej wizyty w NRD. Wizyta odbędzie się w dniach 28 i 29 bm.

275 ofiar cyklonu „Allen"

NOWY JORK PAP. Niszczycielski huragan „Allen" szaleje jeszcze w amerykańskim stanie Teksas i w północnej części Meksyku, ale siła wiatru jest coraz mniejsza. Jego prędkość dochodzi tylko do 50 km/godz. Z Haiti nadeszła wiadomość, że w gruzach domów obalonych przez katastrofalny żywioł znaleziono zwłoki kolejnych 140 osób. Tym samym ogólna liczba śmiertelnych ofiar cyklonu wzrosła do 275.

Dzieci najlepiej czują się nad morzem...
Fot.: Zb. Jodkowski

Deklaracja o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego

Ważny instrument utrwalenia pokojowego współżycia narodów

Omówienie odpowiedzi rządu PRL na notę Kurta Waldheima

NOWY JORK PAP. Stałe przedstawicielstwo PRL przy ONZ przekazało odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie wykonania deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa między narodowego:

W 10-LECIE uchwalenia deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego — czytamy w dokumencie — rząd PRL pragnie ze szczególną mocą, uroczyście podkreślić swoje dla niej poparcie i pełną gotowość dalszej jej realizacji.

W swoich działaniach na rzecz utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego Polska kieruje się niezmiennie celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, zaleceniami deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest głęboko przekonany, że w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej istnieje pilna potrzeba wzmożenia wysiłków na rzecz utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju. Szczególnie negatywny wpływ na tę sytuację miałaby realizacja podjętych w grudniu 1979 r., decyzji NATO o produkcji i rozmieszczeniu w zachodniej Europie nowej broni rakietowo-jądrowej.

Ważną rolę w umacnianiu warunków bezpieczeństwa i współpracy w Europie powinno odegrać przewidziane w 1980 roku spotkanie w Madrycie przedstawicieli państw — uczestników KBWE.

CORAZ pilniejszym zadaniem staje się podjęcie praktycznych kroków w celu osiągnięcia postępów w odprężeniu militarnym.

Pozytywną rolę w doprowadzeniu do zmniejszenia napięcia militarnego w Europie mogłoby odegrać zwołanie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie. Rząd Polski wyraził gotowość goszczenia tej konferencji w Warszawie. Zdaniem rządu PRL, dojrzała sytuacja, aby rozpocząć konsultacje przygotowawcze przedstawicieli państw — uczestników konferencji, w celu doprowadzenia do przyjęcia na spotkaniu w Madrycie decyzji dotyczących jej zadań, terminów, miejsca i trybu jej prac.

(Dokończenie na str. 3)

Konferencja w Genewie

O nierozprzestrzenianie broni jądrowej

Posłanie L. Breżniewa

GENEWA PAP. W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się druga konferencja na temat realizacji postanowień układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Uczestniczą w niej delegacje kilkudziesięciu państw.

W posłaniu skierowanym do uczestników konferencji Leonid Breżniew stwierdził, iż dziesięć lat, które minęły od wejścia w życie układu daje pełne podstawy do uznania, że jego zawarcie stanowiło doniosły krok na drodze powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych w imię pokoju na świecie.

Trwa konwencja demokratów

Edward Kennedy zrezygnował!

NOWY JORK PAP. Delegaci krajowej konwencji Partii Demokratycznej większością głosów odrzucili wniosek złożony przez frakcję senatora E. Kennedy'ego, zgodnie z którym wyboru kandydata partii na stanowisko prezydenta USA miano by dokonać bez zwracania uwagi na wyniki wyborów wstępnych. Bezpośrednio po głosowaniu E. Kennedy oświadczył, że rezygnuje całkowicie z zabiegów o nominację. Oznacza to prawie automatyczne uznanie J. Cartera za kandydata na prezydenta, gdyż wygrał on wybory wstępne.

Zagadka sprzed 70 mln lat

Tajemniczy „maraton" dinozaurów

CZAS TRAGEDII: około 70 milionów lat temu.
MIEJSCE: prawie cała planeta.
ZEZNANIA NAOCZNEGO ŚWIADKA: „Cmentarzysko rozciąga się dalej niż sięga wzrok. Tu właśnie, by umrzeć przybyły dinozaury, pokonując ostatnie metry długiego, rozpaczliwego maratonu".

TAK opisał jeden z dziennikarzy znalezione na Saharze ogromne skupisko kości gigantycznych dinozaurów. Żyły one na naszej planecie przez 140 milionów lat. Podczas tych epok gwałtownie zmieniał się klimat, prakontynent Gondwana rozpadł się na obecne lądy, intensywnie rozwijała się roślinność. Mimo to gady przystosowywały się do każdych warunków. Raptem zniknęły z powierzchni ziemi — tajemniczo i nagle — w ciągu pięciu milionów lat. Okres ten może nam się wydawać niezmiernie długi, jednakże w historii planety to tylko chwila. Tak szybkie wyginięcie dinozaurów od dawna fascynuje naukowców.

W WIELU rejonach kuli ziemskiej znaleziono olbrzymie ilości szkieletów i kości przedhistorycznych jaszczurów. Wiele szkieletów było dziwnie poskręcanych. Jakiś nieznany instynkt gnał gady w fatalne miejsce, gdzie umierały one w strasznych konwulsjach.

Zagadkowe odkrycia wywołały wiele hipotez, próbujących wyjaśnić przyczyny zniknięcia dinozaurów. Naukowcy wymieniali różne powody — konkurencję ssaków, radiację, zmianę klimatu, burze elektryczne w atmosferze. Zainteresowanie tą pradawną tragedią to spada, to znów odżywa — kiedy pojawiają się nowe przypusz-

(Dokończenie na str. 3)

Mniejsze zbiory zboża w USA

NOWY JORK PAP. Złe warunki atmosferyczne, susza i utrzymujące się długotrwale upały, jak stwierdza komunikat amerykańskiego Ministerstwa Rolnictwa, spowodowały, że tegoroczne zbiory zbóż w USA będą o 14 proc. mniejsze od rekordowych zbiorów w ub. roku.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Na początku była „trójka" ◆ Dylematy dziesięciolatki ◆ Krajobraz z domkiem ◆ EKG przez telefon

Egz. obow. Reg. 77/80

Nie stać nas na marnotrawstwo

Oszczędzanie papieru — społecznym obowiązkiem

WARSZAWA PAP. Biorąc pod uwagę zaopatrzenie gospodarki a zwłaszcza wydawnictw w papier, Prezydium Rządu skierowało do wszystkich resortów, zarówno produkujących jak też użytkujących papier, zalecenia zmierzające do racjonalizacji i oszczędności jego zużycia.

Z PRASY PORANNEJ

JAK informuje „Głos Szczeciński", na wczorajszym posiedzeniu Sekretariat KW PZPR zapoznał się z informacją Urzędu Wojewódzkiego na temat podjętych w naszym województwie przygotowań do pełnego zaopatrzenia ludności w warzywa, owoce, ziemniaki oraz opał na zimę.

Akceptując kierunki działania przedstawione przez Urząd Wojewódzki, Sekretariat KW zalecił pełne wykonanie przyjętych planów gromadzenia rezerw zimowych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Związki zawodowe spełniać będą funkcję kontrolną wobec organizatorów dostaw na zaopatrzenie zbiorowe.

W drugim punkcie obrad Sekretariat KW PZPR przyjął program realizacji wytycznych KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa.

JAK dowiaduje się dziennikarz PAP, myślą przewodnią tych zaleceń jest przeznaczenie uzyskanych w ten sposób ilości papieru na wydawnictwa książkowe. Ich sumienna realizacja pozwoli na złagodzenie głodu książki. Oszczędności i racjonalizacja w zużyciu papieru są nieodzowne zwłaszcza dla zapewnienia młodzieży szkolnej i akademickiej odpowiedniej ilości podręczników. Jest to szczególnie pilne w związku z wprowadzaniem w życie reformy systemu oświaty. Ważne jest uzyskanie odpowiednich środków dla likwidacji stale występujących niedoborów książek dla dzieci i młodzieży. Do potrzeb równie pilnych należy zaliczyć także zwiększenie liczby książek polskiej literatury pięknej — współczesnej i klasycznej.

UTRZYMUJĄCE SIĘ na wysokim poziomie ceny papieru na rynkach światowych poważnie ograniczają możliwości jego importu. Dziś płacimy za tonę papieru przeszło dwa razy więcej niż przed czterema laty. Ograniczone są również możliwości produkcji papieru przez przemysł krajowy. Rzecz nie w mocach produkcyjnych naszego przemysłu papierniczego. Mimo dużych nakładów na inwestycje w przemyśle papierniczym, czynnikiem ograniczającym zwiększenie jego produkcji jest konieczność importu — zwłaszcza przy wytwarzaniu lepszych gatunków papieru przeznaczonych na druk książek — odpowiednich surowców, których w kraju nie mamy w wystarczającej ilości.

Aby zwiększyć ilość papieru przeznaczonego dla wydawnictw konieczne jest bardziej racjonalne i oszczędniejsze gospodarowanie jego zasobami. W tej dziedzinie każdy z nas może coś uczynić.

W administracji państwowej choćby proste przestrzeganie obowiązujących zaleceń nakazujących między innymi dwustronne wykorzystywanie papieru, które z reguły nie jest przestrzegane, mogłoby dać spore ilości papieru.

„Radosna twórczość", której dowody znajdujemy prawie na każdym kroku w postaci instrukcji o korzystaniu z butów, długopisu itd., to kolejne przykłady niegospodarności.

Oczywiście nic nie zwalnia również naszego ruchu wydawniczego od mądrego, przemyślanego wykorzystywania posiadanego papieru.

ZALECENIA Prezydium Rządu są kolejnym przejawem troski władz partyjnych i państwowych o rozwój kultury narodowej. Poważny stosunek do nakreślonych w tym dokumencie zadań — mających tak doniosły wpływ na realizację polityki kulturalnej w dziedzinie upowszechniania książki — przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia odczuwanych trudności. Zobowiązuje to do przestrzegania zaleceń przez wszystkich użytkowników papieru, od kierowników resortu poczynając, a kończąc na gospodarstwie domowym.

Ruch na linii wodolotowej Szczecin – Dziwnów

KILKA tygodni temu Żegluga Szczecińska otworzyła nowe połączenie pasażerskie na trasie Szczecin—Dziwnów z zawinięciem do Wolina i Kamienia Pomorskiego. Wodolot tego przedsiębiorstwa woził więc turystów i wczasowiczów w każdą sobotę, niedzielę i czwartek. Początkowo armator „białej floty" zamierzał organizować rejsy wyłącznie na zamówienie biur turystycznych i wycieczek zbiorowych. Odszedł jednak od tego zamysłu, bowiem linia cieszy się popularnością od pierwszych swych dni.

— Wprawdzie nie zawsze udaje nam się zgromadzić komplet pasażerów — informuje dyrektor ds. żeglugi pasażerskiej Robert Cyran — niemniej jednak takie połączenie jest na Wybrzeżu ze wszech miar potrzebne, zwłaszcza w sezonie wczasowym. Zresztą linia Szczecin—Świnoujście też nie od razu cieszyła się popularnością, a dziś przed kasami ustawiają się długie kolejki i wodoloty kursujące na tej trasie są w pełni wykorzystane. Tak więc spodziewamy się, że z czasem i nowa linia cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Na razie podjęliśmy rozmowy z wieloma przedsiębiorstwami, które utrzymują kolonie i ośrodki wczasowe w okolicach Dziwnowa, Kamienia Pomorskiego i Wolina, by wyzyskiwały naszą „Rakietę" przy zmianie turnusów.

Linia Dziwnów—Szczecin ma więc duże szanse przetrwania i rozwoju, ale pod warunkiem, że drogowcy otwierać będą — zgodnie z obietnicami — drogę na Dziwnie, podnosząc most na E-14 w Wolinie. Już dwukrotnie pasażerowie musieli bowiem kontynuować podróż do Dziwnowa autobusami.

(awa)

Statki „Odry" grają w filmach

NIEDAWNO prasę polską obiegła wiadomość, że ekipy filmowców kręcą fabularny obraz w Świnoujściu, a ściślej na statku PPDiUR „Odra" — m/t „Rybak Morski". Jak się dowiadujemy do tego przedsiębiorstwa zjechała ostatnio kolejna ekipa filmowców tym razem z CSRS. Kamery ustawiono więc na pokładzie m/t „Orcyn" który przygotowywał się do kolejnego rejsu na łowiska Pacyfiku północnego. Filmowcy CSRS kręcili także sceny pokazujące pracę przetwórstwa, a zwłaszcza obróbkę kalmarów.

(awa)

Kreacje na medal

REGIONALNE ośrodki mody

ŁÓDŹ PAP. Odzieżowe giganty nie umieją błyskawicznie reagować na kaprysy mody i nagle powstałe potrzeby rynku Aby więc usatysfakcjonować klientów pragnących ubierać się zgodnie z tendencjami mody, czy wręcz awangardowo, do których należy przede wszystkim młodzież, handel zainicjował organizowanie własnych regionalnych ośrodków mody.

ZAANGAŻOWANO plastyków — projektantów, zapewniono potencjał produkcyjny w drobnej wytwórczości, zatrudniono chałupników, którym zleca się szycie ubiorów z materiałów, znajdujących się w dyspozycji handlu, a czasem nawet specjalnie wykonywanych w fabrykach czy laboratoriach przemysłu włókienniczego.

Praktyka potwierdziła słuszność tego rodzaju działań. Własne kolekcje regionalnych ośrodków mody nie zagrzewają długo miejsca w sklepach, gdzie są sprzedawane. Uzyskują one liczne nagrody. M. in. na Jarmarku Białostockim złote medale otrzymały WPHW w Opolu za sukienkę i kolekcje bluzek, „Juventus" przy WPHW w Łodzi — za kolekcje ubiorów z dzianiny i młodzieżową bluzę; na Jarmarku Łódzkim sukces odniosły kreacje z Białegostoku i Krakowa; na Jarmarku Świętojańskim w Poznaniu wyróżniono komplety damskie z Białegostoku oraz sukienki z Poznania.

Powodzenie akcji zachęciło handel do rozwijania tej formy wzbogacania rynku w artykuły modne i poszukiwane. Liczba regionalnych ośrodków mody wzrosła z 9 w roku 1976 do 23 w roku bieżącym. Wartość dostarczanych przez nie wyrobów zwiększyła się w tym czasie dziesięciokrotnie i zbliży się w roku bieżącym do 1 mld zł. Jest to już znaczące i ważne uzupełnienie dostaw z przemysłu odzieżowego. Tym bardziej, że regionalne ośrodki mody, inspirowane przez ogólnopolską centralę handlu ubiorami, wypełnia ją przede wszystkim istniejące luki w zaopatrzeniu rynku, rozwijając produkcję ubiorów młodzieżowych, damskich i dziecięcych, których dostatecznej podaży nasz „wielki krawiec" jeszcze nie zapewnia.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Polscy lekkoatleci w wysokiej formie

PIĘTNASTU mistrzów olimpijskich, rekordzisci świata i wielu innych doskonałych lekkoatletów stanęło na starcie mityngu lekkoatletycznego o „Grand Prix" Budapesztu. W czołowych rolach wystąpili w tych zawodach polscy lekkoatleci. Jolanta Januchta zwyciężyła w biegu na 800 m ustanawiając czasem 1.56,95 nowy rekord Polski. Świetny wynik (także lepszy od dotychczasowego rekordu) — 1.57,26 osiągnęła druga w tym biegu Elżbieta Katolikowa. Polski duet zdecydowanie wyprzedził rywalki.

Pasjonujący pojedynek w skoku wzwyż z rekordzistką świata i mistrzynią olimpijską, Włoszką Sarą Simeoni stoczyła Urszula Kielan. Obie pokonały wysokość 194 cm, ale kolejność była taka jak w Moskwie. Wygrała Simeoni. Trzecie miejsce w tym konkursie zajęła Elżbieta Krawczuk — 191 cm. Również Jacek Wszoła demonstruje nadal wysoką formę. W bardzo silnie obsadzonym konkursie zwyciężył zdecydowanie, uzyskując 2,30. Drugie miejsce zajął Yosa Paga (USA) — 2,24, a słynny Dwight Stones uplasował się na czwartym miejscu z rezultatem 2,20.

Kolejne zwycięstwo dla polskich barw wywalczyła w skoku w dal Anna Włodarczyk, uzyskując 6,72. Polka wyprzedziła Brytyjkę Sue Reeve — 6,45 oraz Natalię Aleszinę (ZSRR) — 6,36.

Dwa pierwsze miejsca przypadły naszym reprezentantkom w biegu na 100 m ppł., gdzie siostry Rabsztyn były bezkonkurencyjne. Wygrała Grażyna — 13,04 przed Elżbietą — 13,36.

Szóste miejsce zajął także w biegu na 100 m Zenon Licznerski — 10,35. Sensacją była porażka mistrza olimpijskiego Allana Wellsa (W. Bryt.), który przegrał z reprezentantem Ghany Ernestem Obengiem. Zwycięzca uzyskał 10,21, a Wells był o 0,02 gorszy.

WALDEMAR MARSZAŁEK MOTOROWODNYM MISTRZEM ŚWIATA

W SZWEDZKIM mieście Karlskoga zakończyły się motorowodne mistrzostwa świata w klasie OA (250 cm). Tytuł mistrzowski zdobył reprezentant Polski, Waldemar Marszałek, uzyskując 1200 pkt. Wygrał on 3 spośród czterech wyścigów. Drugie miejsce zajął Bertil Hellen (Szwecja) 675 pkt., a trzecie Volker Brachvogel (RFN) — 596 pkt. W klasyfikacji drużynowej mistrzostw świata Polska (Marszałek i Domański) zajęła pierwsze miejsce — 1623 pkt. wyprzedzając Szwecję — 1293 pkt. oraz RFN — 1063 pkt.

BAYERN — NOTTINGHAM 3:0

PIŁKARZE Bayernu Monachium wygrali międzynarodowy turniej w Amsterdamie. W finałowym spotkaniu Bayern zwyciężył Nottingham Forest 3:0.

Atrakcyjnie zapowiadają się zawody w Łobzie

PRZEZ trzy dni, począwszy od najbliższego piątku, w Łobzie odbywać się będą ogólnokrajowe oficjalne zawody kombinowane (skrócony Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego). Program tej atrakcyjnej imprezy przewiduje konkurs ujeżdżania, cross i konkurs skoków.

W Łobzie zobaczymy czołówkę polskiego jeździectwa. Na liście zgłoszeń są już m. in. olimpijczycy — Jacek Wierzchowiecki, Mirosław Szłapka i Jacek Bobik.

(j)

Remis Stali Stocznia

PIŁKARZE Stali Stocznia przebywają, jak wiadomo, na zgrupowaniu w Wągrowcu, skąd powrócą pod koniec tygodnia.

Do tej pory stoczniowcy rozegrali trzy mecze kontrolne: przegrali z Gwardią Szczytno 1:2, pokonali Polonezę Warszawa 2:1 zremisowali z Zawiszą Bydgoszcz 1:1.

W najbliższą niedzielę piłkarzy czeka mecz o Puchar Polski. Rozegrają go w Słupcy z Budowlanymi.

(j)

WSZĘDOŁAZ. W Zakładzie Transportu Energetyki w Radomiu inż. Krysnin Białek, inż. Wojciech Krzemiński i inż. Robert Drab skonstruowali pojazd dla potrzeb ekip energetycznych pracujących w szczególnie trudnych warunkach terenowych. „Wszędołaz", bo taką nazwę otrzymał pojazd, pływa po rzekach, porusza się w grząskim terenie i w zaspach śniegu.

Z książką do zakładu pracy

KATOWICE PAP. Dużym powodzeniem wśród śląsko-zagłębiowskich załóg cieszą się przyzakładowe księgarnie, których już 16 prowadzi katowicki „Dom Książki". Placówki takie czynne są m. in. w hutach „Katowice" i „Baildon" oraz Kopalni „Lenin". W ciągu roku osiągają one łączne obroty 15 mln zł. Drugie tyle książek sprzedają zakładowi kolporterzy działający w kilkudziesięciu kopalniach, hutach i fabrykach.

Druga młodość trawlerów armatora świnoujskiego

WIELE statków rybackich armatora świnoujskiego PPDiUR „Odra" poddanych jest obecnie remontom klasowym i międzyrejsowym. W różnych stoczniach przebywa w tej chwili aż 11 trawlerów tego przedsiębiorstwa. W Gdyni remont klasowy przechodzą „Morąg", „Gopło" i „Mledwie", w stoczni świnoujskiej kończą się roboty na m/t „Jamno", w naszej „Parnicy" zaś — na m/t „Sejwa". Rocznym remontom poddawane są w MSR „Mielno" i „Morskie Oko", które ostatnio poławiały na łowiskach falklandzkich. Wreszcie „Jasień", „Albakora", „Dorada" i „Murena" przechodzą remont międzyrejsowy w ośrodku remontowym armatora świnoujskiego.

(awa)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU
M/s „Karpacz" z Gdyni.
m/s „Zgorzelec" ze Szwecji
m/s „Wadowice" z Danii.
m/s „Przemyśl" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU
M/s „Wodnica" do Szwecji
m/s „Suwałki" do Danii.

Zaniepokojenie wśród atlantyckich sojuszników

Nowa strategia atomowa administracji Cartera

WASZYNGTON PAP. Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: W najmniej odpowiednim dla administracji waszyngtońskiej momencie prasa amerykańska ujawniła fakt, że prezydent Carter podpisał „dyrektywę 59", dokument zmieniający strategię hipotetycznej wojny nuklearnej ze Związkiem Radzieckim, do której ma być przygotowany Pentagon.

UJAWNIENIE tego faktu wykazało bowiem, że Pentagon i Biały Dom zajmują się tego rodzaju problemami, w tajemnicy przed własną administracją, własną opinią publiczną i atlantyckimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych.

Ku pewnemu zaskoczeniu jako pierwszy w tej sprawie odezwał się sekretarz stanu Edmund Muskie, który w rozmowie z dziennikarzami stwierdził, że nie był ani informowany, ani nie konsultowano się z nim w sprawie zmiany strategii atomowej administracji.

Zdecydowane zaniepokojenie i niezadowolenie wyrażane jest w związku z tym w kuluarach Departamentu Stanu, który uważa, że jego kierownictwo powinno być nie tylko informowane, lecz także powinno brać udział w kształtowaniu doktryny amerykańskiej strategii atomowej.

Głosy zaniepokojenia, które rozległy się w końcu zeszłego tygodnia — w stolicy państw NATO, skłoniły administrację waszyngtońską do natychmiastowego zareagowania w tak drażliwej sprawie. Wydano więc i opublikowano w USA list ministra obrony Browna do ministrów obrony NATO. Brown uspakaja swoich partnerów twierdząc, że w doktrynie strategii atomowej USA nie nastąpiły żadne radykalne zmiany, że jest to nadal strategia mająca na celu zapobieganie nuklearnej konfrontacji, a Stany Zjednoczone „nie mają zamiaru i chęci prowadzenia wojny nuklearnej".

Opublikowanie tego tekstu w prasie amerykańskiej ma najwyraźniej na celu uspokojenie również amerykańskiej opinii publicznej zaskoczonej doniesieniami na temat wspomnianej „dyrektywy 59".

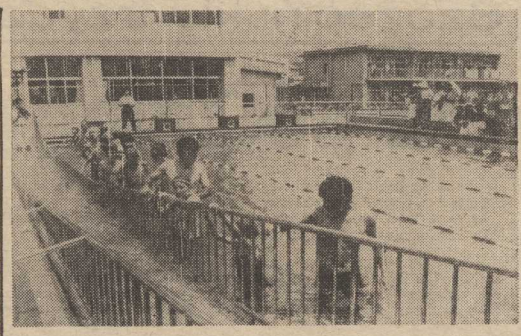

JAPONIA. Pierwszy szkolny basen pływacki dla niewidomych został zbudowany w Shizuoka. W obydwu końcach każdego toru zainstalowane są urządzenia emitujące sygnały dźwiękowe, które określają kierunek i ostrzegają, że tor się za chwilę kończy.
CAF — Pana

Z Iranu

Admirał Madani stanie przed sądem?

ADMIRAŁ Ahmad Madani usunięty w ub. tygodniu z parlamentu za „sympatie proamerykańskie i współpracę z przebywającym na emigracji premierem Szapurem Bachtiarem, skierował 11 bm. list do redakcji teherańskiego dziennika „Kayhan" w którym domaga się postawienia go przed trybunałem i osądzenia publicznie w celu zbadania, czy wysuwane przeciwko niemu zarzuty są słuszne. Admirał Madani oświadczył też, że niektóre koła prowadzą kampanię zmierzającą do zdyskredytowania go. Madani, były minister obrony, zrezygnował w ub. miesiącu z mandatu poselskiego twierdząc, że zgromadzenie to „nie jest już reprezentatywne". Po tym kroku około 15 deputowanych z partii religijnej zażądało aresztowania admirała i postawienia go w stan oskarżenia.

Ważny instrument utrwalenia pokojowego współżycia narodów

(Dokończenie ze str. 1)

Szczególne znaczenie dla sprawy odprężenia militarnego w Europie mają rokowania w Wiedniu w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Zdaniem rządu PRL, konieczne staje się stworzenie odpowiednich warunków dla podjęcia rokowań w sprawie broni rakietowo-jądrowej średniego zasięgu. Polska w pełni popiera propozycje przedstawione w tym względzie przez ZSRR.

RZĄD Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej byłby gotów, poczynając od ustalonej daty, zobowiązać się na podstawie porozumienia wszystkich państw w Europie, do niezwiększania liczebności swych sił zbrojnych na swym terytorium.

NADAL pilnym zadaniem pozostaje sprawa całościowego i trwałego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Rząd Polski pragnie jednocześnie potwierdzić pełną aktualność swego stanowiska w sprawie politycznego uregulowania sytuacji powstałej wokół Afganistanu oraz zapewnienia Iranowi prawa do samodzielnego decydowania o swym losie i określenia drogi swego rozwoju bez jakiejkolwiek ingerencji z zewnątrz.

RZĄD PRL pragnie ponownie podkreślić, że w deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego widzi ważny instrument utrwalenia pokojowego współżycia narodów. Jest on zdecydowany nadal podejmować konkretne kroki dla realizacji litery i ducha deklaracji, nadal współpracować z wszystkimi państwami i organizacjami, które — rozumiejąc bezsens i groźby związane z polityką konfrontacji — wybierają jedynie rozsądną alternatywę: pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach i przyjazną, wzajemnie korzystną współpracę międzynarodową. Taka jest bowiem, zdaniem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jedyna możliwość sprawiedliwego rozwiązywania skomplikowanych i trudnych problemów współczesnego świata i główna gwarancja zapewnienia trwałego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Spotkanie Leonida Breżniewa z Erichem Honeckerem

MOSKWA PAP. Na Krymie odbyło się przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa z Erichem Honeckerem, który przebywa w Związku Radzieckim na krótkim wypoczynku. Obydwaj przywódcy poinformowali się nawzajem o aktualnych problemach swoich partii i krajów, a także omówili węzłowe zagadnienia współpracy między ZSRR i NRD. L. Breżniew i E. Honecker wymienili poglądy na aktualne problemy polityki międzynarodowej. Stwierdzili, że dążenie najbardziej reakcyjnych kół imperialistycznych i hegemonistów pekińskich do wzmagania napięcia na arenie międzynarodowej nie osiągają wprawdzie zamierzonego celu, lecz sytuacja nadal jest skomplikowana i napięta.

Król Jordanii o aneksji Jerozolimy

BEJRUT PAP. Król Jordanii Husajn oświadczył w Amanie na posiedzeniu rządu, że decyzja parlamentu izraelskiego w sprawie proklamowania Jerozolimy stolicą Izraela stanowi nowy akt agresji wobec wszystkich narodów arabskich i muzułmańskich. Stwierdził również, że to posunięcie Izraela przekreśla międzynarodowe wysiłki zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Jordania — podkreślił król Husajn — zerwie stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z każdym krajem, który uzna tę bezprawną decyzję parlamentu izraelskiego.

Pogoda w Europie

WCZORAJ w metropoliach europejskich notowano następujące temperatury:

	temp. w st. C. min.	max.	pogoda
Amsterdam	14	21	pochmurno
Ateny	25	35	pogodnie
Belgrad	15	27	pogodnie
Berlin	8	22	pogodnie
Bruksela	13	23	pochmurno
Dublin	12	18	deszcz
Frankfurt n/M	11	23	pogodnie
Genewa	16	27	pogodnie
Helsinki	14	18	pochmurno
Kijów	11	19	pochmurno
Kopenhaga	10	18	pochmurno
Londyn	16	18	deszcz
Madryt	15	34	słonecznie
Moskwa	15	22	deszcz
Oslo	11	19	pogodnie
Paryż	18	25	pogodnie
Rzym	18	30	pogodnie
Sztokholm	12	17	deszcz
Wiedeń	15	28	pogodnie

Aresztowanie studentów irańskich w Rzymie

RZYM PAP. Policja rzymska aresztowała 22 studentów irańskich, którzy demonstrowali przeciwko represjom stosowanym wobec ich kolegów przez władze USA i W. Brytanii. Jak już informowaliśmy, aresztowani w Londynie studenci irańscy podjęli na znak protestu głodówkę.

Lotniczy rekord

WASZYNGTON PAP. Zachodnioniemiecki pilot Michael Schultz lekkim samolotem pokonał dystans z Hamburga do Oshkosh w stanie Wisconsin (USA), bijąc rekord długości samotnego lotu dla tego typu lekkiej konstrukcji lotniczej. Samolot, którym Schultz pokonał trasę Hamburg, Islandia, Grenlandia, wyspa Baffina, Quebec i Wisconsin, jest adaptowanym szybowcem, wyposażonym w maleńki 4-cylindrowy silnik. Maszyna ważyła zaledwie 453 kilogramy. Pomimo swego skromnego ciężaru, wyposażona była jednak w trafwę ratunkową i gaśnicę.

Ilu było kamikaze?

TOKIO PAP. Niektóre z tajemnic japońskich pilotów śmierci — kamikaze odsłania wydana w ostatnich dniach w Tokio książka byłego członka samobójczego dywizjonu, Shiro Arai. Zdaniem Arai, którego szczęśliwie ominęła „przyjemność" uczestniczenia w „ostatniej misji", spośród 5 tys. zwerbowanych pilotów, samobójczą śmiercią zginęło około 2100.

Pod koniec wojny na ich potrzeby w Japonii wyprodukowano około 4 tysięcy prymitywnych, 5-metrowej długości samolocików ze sklejki, które przed startem wypełniano bombami i materiałem wybuchowym. Przypomnijmy, że to właśnie kamikaze przeprowadzili 7 grudnia 1941 roku słynny atak na Pearl Harbor, który zapoczątkował amerykańsko-japońskie działania wojenne. Głównym terenem działań kamikaze był rejon Filipin i Okinawy.

Tajemniczy „maraton" dinozaurów

(Dokończenie ze str. 1)

czenia. Niedawno np. poinformowano o hipotezie grupy naukowców amerykańskich, uważających, że przed milionami lat na ziemię upadł ogromny asteroid. Powstałe w wyniku uderzenia gigantyczne tumany pyłu zasłoniły powierzchnię planety przed słońcem. Zaczęły ginąć rośliny, a następnie, wskutek braku pokarmu, wymarły olbrzymie trawożerne jaszczury.

BRYTYJSKI profesor T. Swane jest nie tylko paleontologiem, lecz również biochemikiem. Być może właśnie dlatego uważa on, że dinozaury... zatruły się. W owych czasach roślinność na ziemi zmieniała się. Tradycyjne pożywienie trawożernych jaszczurów ustąpiło miejsca innym gatunkom roślin — tzw. okrytonasiennym. Znajduje się w nich strychnina i morfina. Ich nieduże dawki są nieszkodliwe, jednak dzienna porcja dinozaura wynosiła około dwóch kwintali zielonej masy. Dostając się w dużych ilościach do organizmu jaszczurów, alkaloidy zatruły gady. Przypuszczenie prof. Swane w pełni wyjaśnia konwulsyjne pozy wymarłych dinozaurów.

Logiczne? Wydawałoby się, że tak. Jednakże radziecki naukowiec W. Jelisiejew, wskazując na słaby punkt tej wersji, przypomina: zmiana roślinności na naszej planecie nastąpiła znacznie wcześniej niż rozpoczęła się tragedia jaszczurów. Sytuacja byłaby dość dziwna: gady nałykały się trucizny, po czym żyły jeszcze pomyślnie przez 20—25 milionów lat i... wyginęły.

Jeszcze jedna hipoteza — dinozaury zabiła... elektryczność. Gwałtowna eksplozja aktywności w skorupie ziemskiej mogła wydatnie zwiększyć napięcie pól elektrycznych — uważa doktor nauk fizyczno-matematycznych A. Warobiow. Stada dinozaurów na wypasie lub u wodopoju ginęły natychmiast, porażone udarem elektrycznym lub piorunem. Hipoteza przedstawiciela nauk ścisłych również wyjaśnia dlaczego szkielety jaszczurów są poskręcane i skąd wzięły się owe cmentarzyska. Były to epicentra ognisk elektrycznych i procesów tektonicznych.

GŁÓD — oto praprzyczyna wszystkich nieszczęść. Idzie jednak o niezwykły głód-wapienny. Taki jest pogląd kandydata nauk geologiczno-mineralogicznych W. Jelisiejewa. Na początku epoki późnokredowej morze zaczęło wdzierać się na ląd, zatapiając ogromne terytoria. Klimat był wilgotny, deszczowy. Ulewy wypłukiwały z gleby sole wapnia. Przypuszczalnie pod koniec tej epoki gleby tak dalece zubożały w wapno, iż szkieletom dinozaurów nie starczało już „materiału budowlanego". Stawały się one miękkie i deformowały się pod ciężarem własnej wagi gigantów.

PRZEJRZYSTA hipoteza wyjaśnia też przyczyny powstania wielkich skupisk szkieletów. Większość czasu giganty spędzały w wodzie — siła wypychająca równoważyła ogromny ciężar ich ciała. W wodzie jaszczury umierały. Prądy rzek unosiły je do jezior, bądź nad brzeg morza. Jeśli nie było tam silnego falowania, nanosy pokrywały martwe gady, tworząc całe cmentarzyska. Zdaniem W. Jelisiejewa, żadnego „przedśmiertnego maratonu" nie było.

I oto nowa informacja. Amerykański geofizyk W. Alvarez odkrył, że w niektórych skałach osadowych zawartość irydu jest ponad 20-krotnie wyższa od średniego poziomu. Wiek tej warstwy dokładnie odpowiada epoce wyginięcia dinozaurów. Związki irydu mogą być trujące. A więc znaczyłoby to, że jednak zatrucie? Tylko nie alkaloidami lecz irydem? W. Alvarez nie wysuwa nowej hipotezy. Po prostu zwrócił on uwagę na dziwną zbieżność.

Skąd się jednak wziął iryd? Metal ten skoncentrowany jest głównie w jądrze planety. Jego zwiększoną zawartość w skorupie ziemskiej najprędzej można wytłumaczyć kataklizmami kosmicznymi: zderzeniem Ziemi z ogromnym meteorytem, czy eksplozją gwiazdy supernowej. Czy tak było rzeczywiście, można sprawdzić tylko metodami pośrednimi. Jednakże prawdopodobieństwo takich zdarzeń jest znikomo małe.

Jak więc widać, niełatwo jest naszkicować szczegółowy i dokładny obraz tragedii, jaka zdarzyła się przed milionami lat. I dlatego nadal pozostaje otwarta kwestia: wskutek czego wyginęły dinozaury?

Władysław KNYCPEL
(Moskwa — PAP)

Szczecińskie trzydziestopięciolecia

Na początku była „trójka"

BYŁO to dokładnie 35 lat temu. 12 sierpnia 1945 r. na ulicach Szczecina pojawił się, pierwszy po wojnie, tramwaj elektryczny linii nr 3. Wydarzenie to stało się kolejną oznaką faktu, że miasto konsekwentnie leczy rany i powraca do normalnego życia.

KREMOWY wagon przystrojony został odświętnie biało-czerwonymi chorągiewkami i kwiatami. Miał on numer boczny 200 i służył miastu przez 29 kolejnych lat. Wycofano go z linii dopiero w 1974 r. Rolę motorniczego w tym pierwszym kursie pełnił honorowo ówczesny prezydent miasta Piotr Zaremba.

Specjalnie podkreślamy, że chodzi o tramwaj elektryczny. Bo przecież wcześniej, już w pierwszych dniach maja, poznańscy tramwajarze, którzy przybyli do Szczecina by odtworzyć komunikację miejską, zorganizowali transport konny. 40 mężczyzn pod kierunkiem inż. Henryka Jankowskiego, 12 koni i 7 wozów pełniło ważne funkcje przewozowe dla szpitalnictwa, aprowizacji i wielu agend miejskich.

12 sierpnia zatem stał się dniem przełomowym w życiu całego miasta, w którym zaczęła funkcjonować normalna komunikacja zbiorowa. Stał się momentem przełomowym w życiu przedsiębiorstwa przewozowego, które tym samym zamknęło okres prowizorek i łataniny, a przystąpiło do pełnienia swych podstawowych funkcji.

Nie był to okres łatwy w życiu 559 pierwszych szczecińskich tramwajarzy (trakcję autobusową uruchomiono dopiero w późniejszych latach). Najpierw trzeba było ściągnąć z ulic miasta porzucone tam wagony, doprowadzić do porządku zniszczoną sieć trakcyjną i odbudować podstację. Dokonywano tego w niezmiernie trudnych warunkach: cała baza techniczna przedsiębiorstwa była zdewastowana a maszyny i urządzenia ukryte w lasach lub utopione w Odrze. Mimo tego pod koniec roku 1945 kursowało już po Szczecinie 20 tramwajów obsługujących dwie linie o łącznej długości 18 km.

Takie były początki Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, które obsługuje dziś 3 duże aglomeracje Ziemi Szczecińskiej, liczące blisko 550 tys. mieszkańców. Szczecinianom służy 11 linii tramwajowych o łącznej długości ponad 99 km oraz 26 linii autobusowych (wliczając w to połączenia z Policami i Gryfinem) o łącznej długości tras prawie 319 km. Tabor przedsiębiorstwa składa się dziś z 355 wagonów tramwajowych, 278 autobusów, 9 mikrobusów i 20 przyczep. Pracuje tu 3,5 tys. osób załogi, a każdego dnia ze środków komunikacji miejskiej w naszym mieście korzysta 770 tys. pasażerów.

Ten krótki bilans jest świadectwem drogi, jaką odbyło przedsiębiorstwo w ciągu 35 lat swego istnienia. Jest też najlepszym wyrazem zaangażowania i sumiennej pracy załogi, która w pełni zdaje sobie sprawę z roli, jaką odgrywa w społecznym i gospodarczym życiu miasta. To także dowód rozwoju WPKM, które mimo poważnych trudności stworzyło znaczny potencjał techniczny i eksploatacyjny.

Zdając sobie sprawę z tych faktów, nie sposób jednak pominąć milczeniem narastających potrzeb komunikacyjnych Szczecina. Wiążą się one nie tylko ze znaczną rozległością miasta, ale są konsekwencją jego naturalnej rozbudowy i zmian w zagęszczeniu zaludnienia. Powstanie nowych osiedli na peryferiach zmieniło kierunki tzw. potoków pasażerskich, a oddalenie ich od istniejących tras tramwajów i autobusów utrudniło sprawne i szybkie przemieszczanie mieszkańców. Można powiedzieć, że w ślad za postępującą szybko urbanizacją stolicy Pomorza Zachodniego nie dokonały się istotne zmiany w układzie komunikacyjnym, choć jego rola znacznie wzrosła. Nie nastąpił też — odpowiadający potrzebom — wzrost potencjału technicznego, a zwłaszcza taboru. W dodatku sytuację komplikują dokuczliwe niedobory części zamiennych do autobusów, przede wszystkim akumulatorów i ogumienia.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej zdaje sobie sprawę z faktu, że nie zaspokaja wszystkich potrzeb w tej dziedzinie. Stworzyło więc rozwinięty program działań zmierzających do poprawy obecnej sytuacji, dążąc do rozbudowy trakcji elektrycznej, dzięki czemu można będzie usprawnić sieć komunikacyjną. Rozpoczęto już opracowywanie projektów szeregu połączeń tramwajowych biegnących ul. ul. Bohaterów Warszawy i 26 Kwietnia (dla obsługi os. Przyjaźń i Kaliny), Szafera, Spacerową i 1 Maja (dla skomunikowania Krzekowa ze Stocznią), ul. Warcisława i Krasińskiego (usprawnienie dojazdu do Warszewa), Mieszka I (w trosce o poprawę dojazdu do Gumieniec) oraz pomiedzy Basenem Górniczym a Osiedlem Słonecznym. Wymagać to będzie oczywiście znacznych środków finansowych, zasobów materiałowych i nakładów pracy. Dla porównania warto dodać, że koszty tego ostatniego przedsięwzięcia będą zbliżone do tych, które ponosimy obecnie przy budowie Trasy Zamkowej.

W programie działania zakłada się również poprawę trakcji autobusowej. Głównie chodz o zwiększenie częstotliwości kursowania autobusów oraz stworzenie nowych połaczeń pomiędzy Osiedlem Słonecznym a osiedlem w Dąbiu i Płonią oraz Osiedlem Książąt Pomorskich. Planuje się także uruchomienie komunikacji pospiesznej pomiędzy osiedlami Kaliny i Słonecznym. Ponadto WPKM zamierza skomunikować Osiedle Klonowica z Dworcem Głównym, a Arkońskie — ze śródmieściem.

Dla zrealizowania tych zamierzeń niezbędne są także zwiększone przydziały taboru. I tak potrzeby naszego miasta w tym względzie oblicza się na 244 wagony tramwajowe, 510 autobusów i 16 mikrobusów w latach 1981—1985. Są zatem znacznie większe od tych, jakimi dysponujemy dotychczas.

Omówiony wyżej program działania WPKM jest wiernym odbiciem najpilniejszych potrzeb przewozowych mieszkańców Szczecina oraz najważniejszych korekt, jakie trzeba wprowadzić dla usprawnienia układu komunikacyjnego. Jest też wyrazem trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się przedsiębiorstwo. Realizacja programu jednak zależeć będzie w znacznej mierze od środków, jakie otrzymamy na ten cel w przyszłej pięciolatce i od potencjału wykonawczego specjalistycznych przedsiębiorstw inżynierii miejskiej. Nietrudno zatem przewidzieć, że nie wszystkie zamierzenia staną się faktem.

Potrzebny będzie zwiększony wysiłek załogi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej. Niezbędne stanie się poszukiwanie nowych usprawnień organizacyjnych i podejmowanie szeregu inicjatyw, które ułatwią rozwiązywanie niektórych problemów. Niezbędna będzie codzienna i rzetelna praca kierowców i motorniczych, służb dyspozytorskich i technicznych, by utrzymać istniejący tabor w pełni gotowości oraz poprawić regularność jego kursowania. Nie są to zadania łatwe, ale wierzymy, że zahartowana w ciągu minionego 35-lecia załoga szczecińskiego WPKM potrafi im podołać.

(ten)

W RAMACH studenckiego obozu społeczno-naukowego, słuchacze Pomorskiej Akademii Medycznej ze Szczecina przeprowadzają badania zdrowia pracowników Kombinatu PGR Barwice (woj. koszalińskie). Dziennie przyjmują ok. 90 pacjentów z różnymi dolegliwościami. Z myślą o przyszłych lekarzach, zorganizowano kilka gabinetów specjalistycznych, w których zdobywają oni wiedzę fachową pod okiem wysoko specjalizowanych lekarzy PAM. Obok działalności leczniczej prowadzone są prelekcje z zakresu oświaty sanitarnej i zdrowotnej.

NA ZDJĘCIU: badanie małego pacjenta w gabinecie pediatrycznym — lekarz Leszek Sojka i studentki Grażyna Plucińska i Elżbieta Załuga.

CAF — J. Undro

Pasażer w amoku

GDY konduktor pociągu pospiesznego „Merchantes Limited" w USA poprosił o okazanie biletu jednego z pasażerów ten wrzasnął „a mówiłem, aby mnie zostawić w świętym spokoju" i wpadł w szał. Wyciągnął pistolet i zaczął gonić po korytarzach pociągu. Nim go obezwładniono, ranił konduktora i dwoje pasażerów.

Powstaje nowy film Grzegorza Królikiewicza

„Klejnot swobodnego sumienia"

WROCŁAW. W zabytkowej katedrze we Wrocławiu można było obejrzeć scenę koronacji Henryka Walezego — naszego pierwszego króla elekcyjnego. Ekipa filmowców z Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi pod kierunkiem reżysera Grzegorza Królikiewicza realizuje we Wrocławiu sceny do filmu fabularnego pt. „Klejnot swobodnego sumienia".

Główne role w filmie grają m. in. Mieczysław Voit, Olgierd Łukaszewicz, Jerzy Prazmowski. We Wrocławiu łódzcy filmowcy kręcić będą zdjęcia do końca tygodnia na Ostrowie Tumskim, gdzie obejrzeć można tłumy paradnie ubranych statystów: szlachty, dworzan, żołnierzy najemnych. Turyści mają okazję do pamiątkowych fotografii...

Reforma i co dalej?

DYLEMATY DZIESIĘCIOLATKI

MINISTER oświaty i wychowania Krzysztof Kruszewski zgłosił propozycję **ponownego rozwinięcia publicznej dyskusji nad reformą szkolnictwa, tym razem z udziałem rodziców, przedstawicieli zakładów pracy, placówek pozaszkolnych itd.** Co oznacza dziś, w siedem lat po decyzji Sejmu w tej sprawie i w dwa lata po starcie reformy, to zaproszenie?

Nie budzi oczywiście wątpliwości podstawowy cel reformy: unowocześnienie wykształcenia na miarę naukowo-technicznego rozwoju społeczeństwa i stworzenie wszystkim obywatelom równych szans edukacyjnych. Jako model organizacyjny upowszechnienia wykształcenia średniego przyjęta została 10-letnia szkoła ogólnokształcąca. Jej start poprzedziło wiele decyzji, które w ciągu kilku lat zmieniły zasadniczo obraz naszej oświaty. Podjęto masową akcję dokształcania nauczycieli w szkołach wyższych, dzięki czemu wykształcenie wyższe ma dziś połowa zatrudnionych pedagogów. Upowszechniona została opieka przedszkolna dla sześciolatków. Zreformowano sieć wiejskiej oświaty, wprowadzając gminne szkoły zbiorcze — placówki lepiej wyposażone, skupiające kadrę nauczycieli, specjalistów przedmiotowych. Dodajmy do tego całkowicie zmodernizowane programy nauczania w klasach początkowych, stworzenie zespołów wyrównawczych, z których w ubiegłym roku skorzystał co czwarty uczeń, a będziemy mieć sumę najważniejszych dokonań przygotowujących grunt pod reformę.

A jednak mimo tych posunięć realizacja reformy wywołuje sporo głosów krytycznych. Niektóre decyzje o wprowadzaniu zmian były zbyt pospieszne, nie liczące się z miejscowymi warunkami. Wiele gminnych szkół zbiorczych nie ma odpowiedniej kadry, wyposażenia i nie zapewnia dogodnych warunków dojazdu uczniów.

Problemów jest więcej. Upowszechniono wychowanie przedszkolne 6-latków, ale miejsc w przedszkolach nie przybyło w stopniu odpowiadającym reformatorskim zamierzeniom. Zmodernizowano programy nauczania początkowego, ale nie zapewniono odpowiedniej ilości pomocy naukowych niezbędnych do realizacji tych programów.

Czy zatem, uwzględniając te materialne braki, jesteśmy w stanie zrealizować reformę w przyjętym okresie dziesięciu lat, tj. do roku szkolnego 1988/89? Oto pierwszy problem do dyskusji.

Problemy dalsze: program 10-latki i szkół, które będą następnymi po niej szczeblami kształcenia.

Zastrzeżenia budzi jednolity program dziesięcioletniej szkoły średniej. Pozostaje bowiem w sprzeczności z różnorodnością zainteresowań młodzieży, krystalizujących się między 14 a 18 rokiem życia. **Czy zatem program 10-latki nie powinien być bardziej zróżnicowany? Czy nie powinien uwzględniać tego, że jedni mają bardziej intelektualne aspiracje, a drudzy są uzdolnieni manualnie, że jedni chcieliby po ukończeniu 10-latki uczyć się dalej, a inni w trakcie dziesięciu lat nauki zdobyć zawód? A więc kwestia do rozstrzygnięcia — kiedy uczyć zawodu? Po ósmej klasie, czy po 10-letniej szkole średniej?**

Inna istotna sprawa to formy kształcenia po 10-latce. **Proponuje się dwa typy szkół. Jeden to dwuletnie szkoły specjalizacji kierunkowej, zwane też liceami, o zróżnicowanych profilach kształcenia (matematyczno-fizyczne, przyrodnicze, humanistyczne) odpowiadających kierunkom studiów wyższych. Drugi — to 2- i 3-letnie szkoły zawodowe zwane też technikami, których ukończenie dawałoby określony zawód oraz prawo wstępu na wyższą uczelnię.**

I dalej: w jakim zakresie licea mają zapewnić zawód? Nie wszyscy absolwenci tych szkół dostaną się przecież na uczelnię. Czy i w jakim zakresie technika powinny dawać odpowiednią wiedzę ogólną, zważywszy, że absolwenci tych szkół mają prawo wstępu na studia?

Kolejny krąg zagadnień do dyskusji to właśnie drogi wiodące na wyższą uczelnię. Jest ich kilka. **Bezpośrednio po 10-latce na studia będą mogli pójść tylko „olimpijczycy". Pozostali kandydaci muszą jeszcze uczyć się 2 lata w liceach i technikach. Ale czy poziom wiedzy „olimpijczyków" będzie odpowiadał poziomowi wiedzy tej młodzieży, która kształcić się będzie nie 10, lecz 12 lat, uzyskując nie tylko większy zasób wiedzy, lecz i życiowej dojrzałości? Jak wyrównać ten poziom?**

Rozwiązanie wydaje się prostsze w przypadku tych, którzy będą chcieli iść na studia po ukończeniu służby wojskowej i po stażu pracy. Dla nich proponuje się stworzenie roku zerowego, pozwalającego na uzupełnienie luk w wiedzy powstałych na skutek przerwy w nauce.

Oczekuje się, że społeczna dyskusja przyniesie odpowiedź na te i inne nurtujące wszystkich problemy.

Halina SZYPULSKA

ZAKŁADY Wyrobów Metalowych w Grodkowie (woj. opolskie) — to krajowy monopolista w produkcji gaśnic halonowych, proszkowych i pianowych, o pojemności od 0,5 do 12 litrów. Rocznie wytwarza się około 900 tys. sztuk. Oprócz sprzętu gaśniczego w Grodkowie wytwarza się również tzw. części złączne, czyli m. in. nakrętki i śruby przeznaczone dla kolejnictwa.

NA ZDJĘCIU: Maria Sieczko i Maria Nawawko montują gaśnice. **CAF**

Ile kosztuje leśne powietrze?

LENINGRADZCY naukowcy z Akademii Leśno-Technicznej im. Kirowa opracowali metodykę oceny „wartości" leśnego powietrza. Ich zdaniem hektar lasu co roku wzbogaca atmosferę o trzy tony tlenu. Sztuczna produkcja takiej ilości tego składnika kosztowałaby wielokrotnie więcej. Nowa metodyka przeznaczona jest do dokładnego określenia ekonomicznej wydajności lasu.

Nowości z „Farum"

EKG przez telefon

FIRMY „Farum" — Fabryki Aparatury Rentgenowskiej i Urządzeń Medycznych — przedstawiać nie trzeba. W każdym szpitalu i przychodni zdrowia znajduja się choćby niektóre wyroby z bogatego asortymentu produkowanego tu sprzętu medycznego.

„Farum", ściśle współpracujac z placówkami naukowymi i medycznymi, każdego roku rozszerza swoją produkcję o nowocześniejsze rozwiązania już wytwarzanej aparatury, a także o nowy sprzęt, dotychczas w Polsce nie produkowany. W 1980 r. tego rodzaju nowości z pracowni konstruktorskiej „Farum", a częściowo już z linii produkcyjnej — wyszło kilka.

Novum jest m. in. zestaw nadzorujący do respiratorów — aparatury oddechowej zainstalowanej w szpitalach. Umożliwia on wczesne wykrycie niebezpiecznych dla życia pacjenta nieprawidłowości, które mogą wystąpić w czasie długotrwałej pracy zestawu do sztucznego oddychania. 10 sztuk serii informacyjnej już pracuje, a seryjna produkcja — 100 sztuk — ma nastąpić jeszcze w tym roku.

Przy współpracy z Zakładem Telewizyjnego Sprzętu Profesjonalnego WZT rozpoczęto w „Farum" produkcję zestawu rentgenowskiego przewoźnego ze wzmacniaczem obrazu i telewizją, pomocnego przy zabiegach chirurgicznych (m. in. przy kontroli i ustawianiu złamań kości). Urządzenie to, dzięki tzw. rentgenotelewizji, umożliwi śledzenie operacji na monitorze.

W tym roku opuści „Farum" pierwsza seria udoskonalonego aparatu ściennego do znieczulania ogólnego MINI-PACK. Nowy typ tego aparatu jest znacznie mniejszy od produkowanego dotychczas, dzięki czemu może znaleźć zastosowanie nawet w małych pomieszczeniach, np. w gabinetach zabiegowych.

„Farum" przystąpi również wkrótce do produkcji zestawu do badania błędnika, który znajdzie zastosowanie głównie w medycynie pracy, m. in. do badania pilotów i kierowców, a także osób pracujących na dużych wysokościach.

Nie jest nowością miniaturowy przenośny elektrokardiograf jednokanałowy SIMPLICARD E-10, gdyż produkowany jest już od 2 lat. Warto jednak o tym urządzeniu wspomnieć. Elektrokardiografy wytwarzane w „Farum" reprezentują, zdaniem specjalistów, dobry światowy poziom. SIMPLICARD E-10 ze względu na bardzo małe wymiary i ciężar, a także możliwość zasilania z akumulatorów lub z sieci — nadaje się zwłaszcza do stosowania podczas wizyt domowych i w pracy pogotowia ratunkowego. Ale nie tylko: przy wykorzystaniu modulacyjnej przystawki nadawczej typu E-12 SIMPLICARD E-10 przekazuje sygnały EKG poprzez łącza telefoniczne. Wystarczy położyć słuchawkę telefoniczną na przystawce nadawczej, uprzednio wykręciwszy numer do oddziału kardiologicznego, gdzie dyżurny lekarz dzięki odbiorczej przystawce telefonicznej E-31 podłączonej do trzykanałowego elektrokardiografu Multicard E-10 — odczytuje na nim zapis elektrokardiogramu.

W lecznictwie otwartym i w pogotowiu ratunkowym nie ma kardiologów lub jest ich niewielu — w zasadzie wystarczy, że w pobliskim szpitalu jest oddział kardiologiczny. Jednocześnie w przypadkach nie cierpiacych zwłoki prawidłowa i szybka diagnoza specjalisty kardiologa może uratować pacjentowi życie. Zestaw elektrokardiografów Simplicard E-10 i Multicard E-10 z przystawkami umożliwia natychmiastową łączność na linii pacjent — kardiolog.

„Farum" produkuje rocznie ok. tysiąca elektrokardiografów Simplicard E-10 i około 10 tys. kompletów przystawek. Ten pierwszy kosztuje 30 tysięcy złotych, przystawki około 10 tys. zł, przy czym przystawka nadawcza jest tańsza — kosztuje 3 100 zł.

DYSTRYBUTOR produkcji „Farum", Centralna Składnica Zaopatrzenia Lecznictwa „CEZAL" nie alarmuje producenta, że więcej jest zamówień aniżeli gotowych wyrobów. Jest odwrotnie. Czyżby nasze placówki zdrowia były już tak dobrze zaopatrzone w tę podstawową, najniezbędniejszą aparaturę kardiologiczną w sytuacji, gdy w setki tysięcy liczymy w naszym kraju chorych na serce? Jeśli tak, to warto zastanowić się, czy nie można byłoby zorganizować wypożyczalni tych miniaturowych elektrokardiografów z przystawką nadawczą. Są one tak proste w obsłudze, że ktoś z rodziny chorego lub nawet on sam, poczuwszy się źle, mógłby wykonać elektrokardiogram, a jego zapis byłby odczytywany natychmiast przez specjalistę. Na początek proponujemy, aby lekarze wypisywali receptę na wypożyczenie Simplicardu E-10 z przystawką choćby dla zawałowców.

Małgorzata MALEWSKA

Brutalna prawda szkodzi

AMERYKAŃSKI psycholog zajmujący się sprawami stresów — Richard S. Lazarus — doszedł do wniosku, że zdrowo jest samego siebie trochę okłamywać. Ludzie, nie zaglądający brutalnej prawdzie w oczy, są szczęśliwsi, zadowoleni, a także bardziej wydajni w pracy. Zbytni realiści często natomiast wpadają w różne depresje.

Doczekała się

91 LAT starała się bezskutecznie o amerykańskie obywatelstwo przybyła do USA w 1889 roku z Jugosławii Mary Marvich. W końcu burmistrz miasta Charleston zlitował się i z okazji 107 rocznicy jej urodzin wręczył jej pismo o nadaniu obywatelstwa, mimo, że nie miała wszystkich potrzebnych dokumentów.

OD kilku lat w okresie wakacyjnym Uniwersytet Jagielloński prowadzi kursy kultury i języka polskiego dla cudzoziemców. W trakcie zajęć nauczyciele polonijnych szkół średnich i wyższych poznają historię naszego kraju, uczą się języka polskiego, uczestniczą w licznych wycieczkach, podczas których zwiedzają najciekawsze zabytki.

NA ZDJĘCIU: jedna z grup uczestniczących w zagranicznym kursie kultury i języka polskiego prowadzonym przez Uniwersytet Jagielloński podczas zwiedzania Krakowa.

CAF — M. Sochor

W świetle nowych przepisów

Krajobraz z domkiem

SPACER nad jeziorem czy rzeką staje się coraz częściej... przeglądem letniskowego budownictwa. Trudno uciec od widoku tych „drugich domów", rozsiadających się tłumnie w co atrakcyjniejszych zakątkach naszego krajobrazu. A często chciałoby się uciec, i to bardzo. Zwłaszcza, kiedy spotyka się ciężką bryłę „fortecy" z betonowych bloczków, tkwiącą jak zadra w wiejskim krajobrazie. Albo kolonię tandetnych, jaskrawych domków campingowych, nie bez kozery nazywanych psimi budkami. Oczywiście, bywają także domki ładne, a nawet bardzo ładne, ale giną w powodzi tandety i złego gustu.

ARCHITEKCI, „ochroniarze przyrody" i wszyscy, którzy piękno krajobrazu potrafią dostrzec i docenić, bili na alarm od wielu lat. Postulaty pokierowania inwazją domków, nadania jej kierunku zgodnego z planami przestrzennego zagospodarowania kraju i ze specyfiką wiejskiej architektury pojawiły się już na początku lat siedemdziesiątych. Jednak dopiero ostatnio część z nich włączono do aktów prawnych, wchodzących w życie z początkiem bieżącego miesiąca.

Według nowych przepisów budownictwo letniskowe może być lokowane tylko na nieużytkach. Zapobiegnie się w ten sposób zajmowaniu ziemi ornej i wycinaniu lasów, co w ostatnich latach zdarzało się, niestety, coraz częściej. Przepisy określają również wielkość działek (od 600 do 1300 m kw.) i powstających na nich domków (do 110 m kw.). Ograniczenia te mają zapobiegać przede wszystkim budowaniu luksusowych willi, powstających pod szyldem wakacyjnego domku.

W naszym kraju, gdzie wiele rodzin wciąż czeka na pierwszy dom, budowa drugiego domu musi, z natury rzeczy, podlegać pewnym ograniczeniom. Oprócz powierzchni powinny one dotyczyć także stosowanych materiałów. Oczekujemy, że władze terenowe, wydające zezwolenia na budowę, przeciwstawią się powstawaniu betonowych „fortec", nie tylko brzydkich, ale i pochłaniających znaczne ilości wciąż deficytowego cementu. Oczekujemy również zwiększenia wymagań wobec rozwiązań architektonicznych przyszłych domków. Tylko w ten sposób można zapobiec powstawaniu dalszych letniskowych slumsów.

Nowe zarządzenia nie mówią, jaki los spotka domki szpecące dziś nasze jeziora, rzeki, tereny podmiejskie. Oznacza to, że będą stały spokojnie, póki nie zniszczy ich ząb czasu. A w przypadku betonowych „bunkrów" jest to dosyć odległa perspektywa... Trudno jednak przyjąć inne generalne rozwiązanie, przekreślić wysiłek i wydatki rodzin, które te dacze zbudowały. Tym bardziej, że do tychczasowe przepisy sprzyjały samowoli budowlanej. Kogo stać było na postawienie domku, temu kilkutysięczna kara za brak zezwolenia nie robiła większej różnicy. Skutecznym hamulcem może być tylko zasada, że zbudowana samowolnie dacza zostanie po prostu rozebrana. Oczekujemy, że zasada taka będzie w przyszłości stosowana.

Ile domków letniskowych zbudowano już w naszym kraju, nikt dokładnie nie wie. Resort administracji szacuje, że jest ich około 50 tysięcy, ale szacunki te wydają się mocno zaniżone. Większość domków powstawała bez zezwolenia, a za tem nie ma ich w żadnej ewidencji. Dopiero przy końcu października będziemy znali prawdę — do tego czasu całe budownictwo letniskowe ma być spisane i opisane.

Nie czekając na wyniki tych spisów można powiedzieć, że gros domków jest dziełem lat siedemdziesiątych. Teraz rzecz tylko w tym, żeby te wymarzone dacze nie zaśmiecały krajobrazu, którego piękno jest wartością ogólnonarodową. A przy tym — jakże kruchą!

Urszula SZYPERSKA

DICK FRANCIS

Fuks czy faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

169

Na tabliczce na drzwiach wypisane było „Panna E. C. Tarren". Zapukałem. Otworzyła mi panna E. C. Tarren.

— Proszę wejść — powiedziała. Bez uśmiechu.

Wszedłem. Zamknęła za mną drzwi. Stałem nieruchomo, rozglądając się po pokoju. Tak się przyzwyczaiłem do szarości pomieszczeń u Humbera, że znalezienie się znów w pokoju z zasłonami, dywanem, krzesłami, poduszkami i kwiatami, sprawiło na mnie dziwne wrażenie. Pokój utrzymany był głównie w kolorach niebieskim i zielonym, które mieszały się i przechodziły jeden w drugi, na ich tle błyszczał bukiet żonkili i czerwonych tulipanów.

W pokoju znajdowało się wielkie biurko, na którym porozrzucane były książki i papiery, półka z książkami, łóżko z niebieską narzutą, komoda, wysoka szafa w ścianie i dwa fotele. Było tu ciepło i przytulnie. Bardzo dobre miejsce do pracy. Gdybym miał odrobinę więcej czasu, żeby się nad tym zastanowić, jestem pewien, że poczułbym zazdrość; z tego właśnie okradła mnie śmierć moich rodziców, z czasu i możliwości uczenia się.

— Proszę usiąść — Elinor wskazała mi jeden z foteli.

— Dziękuję. — Usiadłem, ona usiadła naprzeciwko, patrząc jednak na podłogę, nie na mnie. Była poważna i zmieszana, dość ponuro więc pomyślałem, czy to co October ma mi do zakomunikowania ma znaczyć dalsze kłopoty.

— Poprosiłam, żeby pan tutaj przyjechał — zaczęła. — Poprosiłam, żeby pan przyjechał, ponieważ... — urwała i podniosła się gwałtownie, obeszła mnie naokoło i znów spróbowała.

— Prosiłam, żeby pan przyjechał — usłyszałem za sobą — ponieważ muszę pana przeprosić, i nie jest to bardzo łatwe.

— Przeprosić? — byłem zdumiony. — A za co?

— Za moją siostrę.

Wstałem i obróciłem się do Elinor. — Nie trzeba — powiedziałem gwałtownie, za wiele sam przeszedłem upokorzeń w ciągu ostatnich tygodni, żebym spokojnie oglądał kogoś w tej samej pozycji.

170

Elinor potrząsnęła głową. — Obawiam się — przełknęła ślinę — obawiam się, że moja rodzina potraktowała pana bardzo źle.

Srebrnoblond włosy świeciły jak aureola w bladych promieniach słońca padających ukośnie z okna za nią. Elinor miała na sobie szkarłatny sweter pod ciemnozieloną suknią bez rękawów. Wyglądało to bardzo kolorowo i wspaniale, ale nie mogło jej w niczym ułatwić sytuacji, dopóki patrzyłem na nią. Usiadłem więc znów w fotelu i powiedziałem dość beztrosko, jako że nie zanosiło się najwyraźniej na jakieś nauczki ze strony Octobra: — Proszę się tym zupełnie nie przejmować.

— Nie przejmować! — wykrzyknęła Elinor. — A cóż więcej mogę zrobić? Wiedziałam naturalnie, dlaczego został pan odprawiony, i mówiłam ojcu wiele razy, że powinien wsadzić pana do więzienia, a teraz okazuje się, że to wszystko była nieprawda. Jak pan może mówić, że nie ma się czym przejmować, skoro wszyscy uważają, że popełnił pan czyn okropny, a pan jest niewinny?

Miała bardzo zatroskany głos. Naprawdę przejmowała się tym, że ktoś z jej rodziny mógł postąpić tak nie fair jak Patty. Czuła się winna tylko dlatego, że była jej siostrą. Lubiłem ją za to, ale przecież wiedziałem już wtedy, że jest to absolutnie urocza dziewczyna.

— W jaki sposób się pani dowiedziała?

— Patty powiedziała mi podczas ostatniego weekendu. Plotkowałyśmy trochę, co nam się często zdarza. Nigdy nie chciało mówić na pana temat, i powiedziała mi to całkiem zdawkowo, jakby to nie miało już większego znaczenia. Wiedziałam oczywiście, że ona... to znaczy... że jest przyzwyczajona do mężczyzn. Już taką ma naturę. Ale to... był to dla mnie szok. Na początku nie mogłam jej uwierzyć.

A co właściwie Patty pani powiedziała?

Przez chwilę za moim plecami panowało milczenie, potem odezwał się trochę drżący głos. — Powiedziała, że próbowała zmusić pana do miłości, ale pan nie chciał. Powiedziała... powiedziała, że pokazała panu swoje ciało, a pan kazał jej się ubrać. Powiedziała, że tak ją to rozwścieczyło, że przez cały następny dzień obmyślała zemstę i w niedzielę rano zmusiła się do płaczu i powiedziała ojcu, że...

(cdn.)

Piłkarska Liga Międzyzakładowa

25 sierpnia inauguracja 6 sezonu

PIŁKARSKA liga międzyzakładowa działająca przy Uniwersytecie Robotniczym w Szczecinie, 25 sierpnia rozpocznie nowe rozgrywki. **Będzie to już szósty sezon szczecińskiej ligi międzyzakładowej.** W tym roku, podobnie jak w poprzednim, mistrzostwa piłkarskie drużyn zakładowych naszego miasta odbywać się będą w czterech klasach. Najwyższą jest superliga, następną I liga, później II liga, a najniższą grupą rozgrywkową jest III liga. **Superliga, I i II liga wystartują 25 sierpnia, a III liga 1 września.**

Zarząd MLPN przyjmuje zgłoszenia zespołów (także nowych) do mistrzostw sezonu 1980/1981 r. Termin zgłoszeń upływa 19 sierpnia. W dniu tym o godz. 16 w siedzibie ligi przy ul. Roosevelta 1, odbędzie się spotkanie z kierownikami drużyn, w trakcie którego m. in. zostanie omówiony nowy system rozgrywek. Natomiast następnego dnia, także w siedzibie MLPN, odbędzie się spotkanie z sędziami piłkarskimi. Organizatorzy zapraszają również tych sędziów, którzy posiadają uprawnienia i chcieliby prowadzić spotkania zespołów zakładowych.

W czwartek na szczecińskim torze

Kolarze rozpoczną walkę o spartakiadowe medale

W TYM roku Szczecin, obok Koszalina, jest miejscem zmagań młodych sportowców biorących udział w VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Niedawno zakończyły się rozgrywane w naszym mieście zawody w skokach do wody i pływaniu OSM. Natomiast w czwartek rozpoczną zmagania kolarze torowi. Przez 4 dni na torze przy al. Wojska Polskiego rozgrywane będą wyścigi, w których uczestniczyć będzie 110 kolarzy z 14 województw. Barw Szczecina bronić będzie 20 zawodników. Dziś o g. 14 w Klubie Olimpijczyka odbędzie się uroczystość wręczenia naszym reprezentantom nominacji spartakiadowych. Zmagania kolarzy rozpoczną się w czwartek o godz. 10 wyścigiem indywidualnym na 1 000 m. Następnie rozgrywane będą eliminacje w sprincie. Uroczystość otwarcia imprezy i zapalenie spartakiadowego znicza rozpocznie się o godz. 16. W piątek i sobotę zawody rozpoczynać się będą o godz. 16. Natomiast w niedzielę o godz. 10 rozegrana zostanie ostatnia konkurencja — wyścig dystansowy. Po jego zakończeniu odbędzie się uroczystość dekoracji medalami. (e)

W telegraficznym skrócie

W GORZOWIE WLKP. zakończyły się 10 bm. mistrzostwa Polski w łucznictwie. Startowało 120 zawodniczek i zawodników z ponad 30 klubów. Wśród kobiet tytuł mistrzyni Polski wywalczyła Alicja Ciszkowska z Mazowsza Teresin 2459 pkt., przed reprezentantkami na moskiewską olimpiadę Marią Szeligą (Resovia Rzeszów) — 2420 pkt i Jadwigą Wilejto (Obuwnik Prudnik) 2411 pkt. Wśród seniorów zwyciężył Andrzej Nuckowski (Orlęta Gorzów) — 2497 pkt.

W RYBNIKU odbyło się towarzyskie spotkanie żużlowe miejscowego ROW-u z angielskim pierwszoligowym zespołem Sheffield. Lepszymi okazali się Anglicy, którzy zwyciężyli 68:40.

SZTAFETA biegaczek NRD w składzie: M. Goehr, R. Mueller B. Woeckel i M. Koch ustanowiła w Jenie rekord świata w nietypowej konkurencji 4×200 m uzyskując czas 1.28,2.

NA torze w Hockenheim rozegrano kolejną eliminację samochodowych mistrzostw świata Formuły pierwszej. Pierwsze miejsce na 305,305 km trasie zajął Jacques Laffite (Francja) na samochodzie „Ligier" — 1:22.59,73.

PODCZAS międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Kolonii R. Nehemiah (USA) uzyskał w jednym z biegów na 110 m ppł — najlepszy tegoroczny rezultat na świecie 13,33.

W opiniach sędziów i sportowców

Nasz tor wioślarski — najlepszy w kraju

55 WIOSLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW przeszły do historii. Po raz pierwszy mistrzowskie regaty rozegrane zostały w Szczecinie, na torze na Kanale Odyńca. Od kilkunastu lat imprezy te odbywały się systematycznie na jeziorze Malta w Poznaniu. Było to nie tyle tradycją co potrzebą, bowiem poznański tor był jedynym tego typu obiektem odpowiadającym wymogom tak poważnej imprezy. Wprawdzie wioślarskie tory posiada Bydgoszcz i Kruszwica, jednak żaden z nich nie jest odpowiednio oznakowany i wyprofilowany. Dlatego też cenna inicjatywa działaczy szczecińskiego Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich budowy toru z prawdziwego zdarzenia — wzbudziła zainteresowanie i aplauz.

NA Kanale Odyńca rozgrywano dawniej mniejsze rangą regaty. W 1969 roku odbyły się tam mistrzostwa Polski ZS Start. Jednak zbyt mała ilość torów i brak odpowiedniego oznakowania nie pozwalały na organizację poważniejszych regat. Kilkuletni okres starań i pracy szczecińskich działaczy i entuzjastów budowy toru na Dziwokliczu przyniósł jednak oczekiwane efekty. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich przyznał organizację tegorocznych mistrzostw seniorów — Szczecinowi. Pierwszą przymiarką wioślarzy do nowego toru były tradycyjne międzynarodowe regaty 1-majowe, które dotychczas odbywały się na Odrze u stóp Wałów Chrobrego. Tor zdał egzamin. Zakończone w niedzielę mistrzostwa były imprezą udaną zarówno pod względem sportowym jak i organizacyjnym.

O WALORACH toru z uznaniem wyrażali się zawodnicy i sędziowie. Osłonięty z obu stron drzewami akwen jest wymarzonym miejscem do wyścigów wioślarskich. Zabezpiecza bowiem przed boczną falą, która przeszkadza zawodnikom. Dużo wysiłku włożyli budowniczowie w system oznakowania torów. Wymagał on skomplikowanych konstrukcji podwodnych. Zastosowano międzynarodowy system Albano, w którym 6 torów oznakowanych jest bojami umieszczonymi w odstępach 12,5 m. Aktualne miejsce wyścigów wioślarzy na Kanale Odyńca można porównać do torów regatowych, na których rozgrywane były mistrzostwa świata, w Lucernie (Szwajcaria) i Bled (Jugosławia). Wiele jest jednak jeszcze do zrobienia.

REGATY na Dziwokliczu można obecne oglądać jedynie z barek zacumowanych przy mecie zawodów. Wyrównanie linii brzegowej oraz budowa trybun i zaplecza dla startujących to niełatwe zadania, z którymi należy uporać się w przyszłości. Prezes OZTW Leon Sadowski myśli o tym, aby regaty organizowane i maja w Szczecinie umieszczone zostały w kalendarzu FISA (Międzynarodowa Federacja Wioślarska) bowiem tor na Dziwokliczu spełnia wymogi, jakie stawiane są tego typu imprezom.

NASTĘPNYMI zawodami jakie rozegrane zostaną na Kanale Odyńca będą regaty wioślarskie VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Impreza ta odbywać się będzie w dniach 27—29 sierpnia. Doświadczenia jakie zebrali działacze w czasie rozegranych ostatnio mistrzostw pozwolą niewątpliwie na sprawne przeprowadzenie imprezy. (e)

O wejście do III ligi

Porażka Chemika

NIE UDAŁO SIĘ piłkarzom polickiego Chemika pokonać Polonii Leszno, kolejnej „przeszkody" na drodze do III ligi. W meczu rozegranym pomiędzy tymi dwoma drużynami w Objezierzu k. Obornik, lepsza okazała się „jedenastka" z Leszna, która po dogrywce (w normalnym czasie wynik spotkania brzmiał 0:0) pokonała polickich piłkarzy 3:0. Tym samym zespół Chemika został wyeliminowany z dalszych gier i w nowym sezonie rozgrywkowym nadal grać będzie w klasie okręgowej. (jg)

ŚLĄSK WROCŁAW — VORWAERTS FRANKFURT

W KOLEJNYM sparringowym meczu Śląsk Wrocław pokonał czołową drużynę I ligi NRD Vorwaerts Frankfurt 3:2.

W CHORZOWIE zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski. Puchar zdobyli piłkarze Szombierek Bytom, którzy w finałowym spotkaniu zwyciężyli rzutami karnymi chorzowski Ruch. W meczu o trzecie miejsce Slavia Praga pokonała 2:1 Slovana Bratysława.

XXII Igrzyska Olimpijskie

Medale dla Polski zdobyli...

W XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich polska ekipa należała do najliczniejszych. W jej skład wchodziło 334 zawodniczek i zawodników (78 kobiet). W zawodach XXII Olimpiady startowały 292 osoby (16 rezerwowych). Z 203 rozegranych w Moskwie i Tallinie konkurencji Polacy triumfowali w trzech. Nasi reprezentanci zdobyli 32 medale i 245 pkt.

A oto polscy medaliści XXII IO:

Złote

Jan Kowalczyk — jeździectwo — konkurs skoków przez przeszkody.

Władysław Kozakiewicz — lekkoatletyka — skok o tyczce.

Bronisław Malinowski — lekkoatletyka — bieg z przeszkodami na 3 tys. m.

Srebrne

Urszula Kielan — lekkoatletyka — skok wzwyż.

Jacek Wszoła — lekkoatletyka — skok wzwyż.

Tadeusz Ślusarski — lekkoatletyka — skok o tyczce.

sztafeta 4×100 m (**Z. Licznerski, L. Dunecki, K. Zwoliński, M. Woronin**)

Paweł Skrzecz — boks — waga półciężka.

Władysław Stecyk — zapasy styl wolny — waga 52 kg.

Józef Lipień — zapasy styl klasyczny — waga 57 kg.

Andrzej Supron — zapasy styl klasyczny — waga 68 kg.

Roman Bierła — zapasy styl klasyczny — waga 82 kg.

Jan Dołgowicz — zapasy styl klasyczny — waga 82 kg.

Czesław Lang — kolarstwo — indywidualny wyścig szosowy.

Drużyna szpadzistów (Ludomir Chronowski, Piotr Jabłkowski, Andrzej Lis, Marian Strzałka, Leszek Swornowski),

Małgorzata Kościańska i Czesława Dłużewska — wioślarska dwójka bez sternicz ki.

Marian Kozicki, Janusz Bobik, Wiesław Hartman, Jan Kowalczyk — drużyna jeździecka — konkurs skoków przez przeszkody.

Brązowe

Lucyna Langer — lekkoatletyka — bieg 100 m przez płotki.

Barbara Wysoczańska — szermierka — floret.

Agnieszka Czopek — pływanie — 400 m st. zm.

Tadeusz Dembończyk — podnoszenie ciężarów — waga 56 kg.

Marek Seweryn — podnoszenie ciężarów — waga 60 kg.

Tadeusz Rutkowski — podnoszenie ciężarów — waga +110 kg.

Krzysztof Kosedowski — boks — waga piórkowa.

Kazimierz Adach — boks — waga lekka.

Kazimierz Szczerba — boks — waga półśrednia.

Jerzy Rybicki — boks — waga średnia.

Janusz Pawłowski — judo — waga 65 kg.

Aleksander Ciechoń — zapasy styl wolny — waga 90 kg.

Adam Sandurski — zapasy styl wolny — waga +100 kg.

Ryszard Stadniuk, Grzegorz Stellak, Grzegorz Nowak, Adam Tomasiak ster. — **Ryszard Kubiak** — czwórka ze sternikiem — wioślarstwo.

Lech Kozłejowski, Adam Robak, Mariusz Sypniewski i Bogusław Zych — drużyna floreci stów.

Szczecinianie na kolarskich trasach

Torowcy kręcą skuteczniej...

KOLARSKI sezon w pełni. Część najważniejszych krajowych imprez na szosie i torze poza nami. Odbyły się już m. in. indywidualne i drużynowe wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski, a także mistrzostwa kraju w torowych konkurencjach olimpijskich i wyścigu dystansowym, objętym programem mistrzostw świata. Przeprowadzono także dwie serie klubowych MP na torze. **Przed nami natomiast, kolejna III seria klubowych mistrzostw na torze (19.VIII.), górskie mistrzostwa kraju (2.IX), a także mistrzowskie zmagania kolarzy w torowych wyścigach parami i w tandemach (6.IX).**

W dotychczas rozegranych zawodach na torze i szosie reprezentanci klubów szczecińskich: Gryfa, Arkonii i Ogniwa (o nich jedynie słychać) walczyli ze zmiennym szczęściem.

Indywidualne i drużynowe mistrzostwa na szosie wykazały iż w tej kolarskiej specjalności niewiele mają nasi reprezentanci do powiedzenia na krajowej arenie. 12 lokata M. Szymaniaka z Arkonii i 13 J. Siarneckiego z Gryfa oraz 7 miejsce drużyny arkończyków — **to osiągnięcia, które środowiska o tak bogatych kolarskich tradycjach jak szczecińskie, na pewno satysfakcjonować nie mogą.** Trzeba więc kręcić szybciej, by ponownie „wjechać" do krajowej czołówki, by móc realnie marzyć o startach na najważniejszych światowych imprezach, takich jak mistrzostwa świata czy olimpiady. Przykre to bowiem, że Szczecin, z którego wywodzi się wielu naszych byłych olimpijczyków w tej dyscyplinie sportu, nie miał w tym roku swojego reprezentanta w Moskwie, i to zarówno na szosie jak i na torze. **Trzeba jednak powiedzieć, iż w tej ostatniej specjalności nasze akcje na krajowej arenie stoją znacznie wyżej. Marek Szymaniak z Arkonii w kapitalnym stylu wywalczył ostatnio tytuł mistrza Polski w wyścigu długodystansowym. Mamy też srebrnego medalistę — Janusz Kałużny z Gryfa i brązowego — jego klubowy kolega, Ryszard Konkolewski — w wyścigu sprinterskim.** Kto wie, czy gdyby nie wypadek Kałużnego, który nadal przebywa w szpitalu i powoli dochodzi do zdrowia, nie mielibyśmy w tej konkurencji złotego medalu? Nadto w sprincie Wiesław Dzikowski z Ogniwa był piąty, a Zbigniew Płatek z Gryfa — ósmy. Sprint staje się więc naszą szczecińską specjalnością. W nim nasi kolarze mocno liczą się w krajowej rywalizacji. Może więc uda im się zdetronizować wiodącego prym w tej konkurencji Benedykta Kocota? W innej z olimpijskich konkurencji torowych — wyścigu na 1 000 m szczecinianie Z. Płatek i R. Konkolewski musieli zadowolić się 5 i 7 lokatą. Wydaje się, iż stać ich na więcej...

Jeśli chodzi o klubowe mistrzostwa kraju na torze to — jak dotychczas — bardzo dobrze wiedzie się ekipie Gryfa, która po II seriach jest drużynowym liderem.

Sezon trwa. W najbliższym czasie kolejne wyścigi. Są więc jeszcze szanse by nasi kolarze wzbogacili swój tegoroczny dorobek. I mamy nadzieję, że szansę tę wykorzystają... (jg)

WTOREK, 12 SIERPNIA

DZIŚ: Klary, Lecha
JUTRO: Diany, Hipolita

POGODA

ZACHMURZENIE duże, postępujące od zachodu opady deszczu. Temp. do 20 st. Wiatry południowo-wschodnie do południowych, słabe.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1007 hPa (755 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Gospodarz stadniny" g. 9, 11, 13,15, 15.45 — węg., l. 18; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 18, 20.15 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Przypływ uczuć" g. 9, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — franc., l. 18; Piękna i potwór" g. 11.15 — CSRS, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** „Chiński syndrom" g. 17.45, 20 — USA, l. 15, środa: „Przeciw Kingowi" g. 16 — jug., b/o; „Policjanci" g. 17.45, 19.45; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 9, 11.15, 13.30, 18 — USA, l. 12; „Człowiek w dziczy" g. 18.15, 20.30 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) „Wierna żona" g. 17, 19 — franc., l. 18, środa: „Hallo Szpicbródka" g. 15, 17 — pol., l. 15; „Drogi papa" g. 19 — włoski, l. 16; **PIONIER** (tel. 475-92) „Szpital Przemienienia" g. 18, 20 — pol., l. 18, „Konwój" g. 22 — USA, l. 18, środa: „Władca pustyni" g. 10, 17 — pol., b/o; „Szkrab" g. 11, 13, 15 — radz., b/o, „Szpital Przemienienia" g. 18, 20; „Młody Frankenstein" g. 22 — USA, l. 18; **KORAB** — „Rewolwer" g. 17, 19 — włoski, l. 18; **MARS** — „Mroczny przedmiot pożądania" g. 16, 18, 20 — franc., l. 18; **OGRODOWE** — „King Kong" g. 21.30 — USA, l. 15; **DERBY** — „Rocky" g. 21.15 — USA, l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „I ty zostaniesz Indianinem" g. 17 — NRD, b/o; „King Kong" g. 19; **SZMA-RAGDOWE** (Zdroje) „Jabberwocky" g. 17.30, 19.30 — ang., l. 15; **MEWA** (Żelechowo) „Znaki Zodiaku" g. 17 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dębie) „Podróż kota w butach" g. 18 — jap., b/o; „Rocky" g. 19.30 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Nie lubię poniedziałku" g. 17; „Czas przeszły" g. 19 — franc., l. 15; **BAJKA** (Police) „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 17, 19.15 — franc., l. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich — 11—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Galeria Sztuki Współczesnej; Plastyka szczecińska 1945—80 g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Laureaci Grand Prix Festiwali Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia — g. 11—17; **ZAMEK BWA** — malarstwo Aleksandry Kukli — g. 10—18; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Rysunek i fotografia Jacka Durasa i Sławomira Preissa.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (dyżur ogólny i oparzeniowy), CHIR. — Arkońska, POŁOŻNICTWO — Pomorzany+Zdunowo, WEWN. — Rejonowy.

APTEKI
AL. WYZWOLENIA 11, tel. 422-46 (dod. odtrutki i tlen); KRZYWOUSTEGO 7a, tel. 366-73; STOŁCZYN — Nad Odrą 20, tel. 239-422; ZDROJE — Bat. Chłopskich 54, tel. 612-573.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 9—8; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — 8—19.
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-416; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.25 Klub Seniora. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 „Wakacje w kręgu rodziny". 16.55 „Klinika Zdrowego Człowieka". 17.25 „Sonda". 17.45 Małe kino „Niebezpieczeństwo". 17.65 „Królik Bugs przed stawią". 18.20 Studio Młodych. 18.50 Dobranoc. 19 „Magiczny świat melodii". 19.30 Dziennik. 20.10 „Marność nad marnościami" radz. kom. media obycz. 21.40 „Ex libris". 22.05 Dziennik. 22.20 „Poglądy". 22.35 „Piosenki z Wenecji".

PROGRAM II
16.45 Jęz. rosyjski. 17.10 Program publicystyczny. 17.25 „Paweł i Wirginia". 17.50 Klub Jazzowy Studia „Gama". 18.20 „Skojarzenia". 18.40 Reportaż filmowy „Pieczenie chleba". 19.00 Wystąpienie ambasadora Ekwadoru. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 „30 min. z architekturą". 20.40 Wtorek melomana. 21.35 24 godziny. 21.45 Teatr Wspomnień „Wachlarz lady Windermere".

ŚRODA
PROGRAM I
9 Teleferie — „Podróżuj z nami" i „Jana z dżungli". 15.15 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 „Wakacje w kręgu rodziny". 16.55 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.05 „Dom i my". 17.20 „Skarbiec". 17.45 „Televariete". 18.20 „Wszystko w jednym życiu". 18.50 Dobranoc. 19 „Bractwo Żelaznej Szekli". 19.30 Dziennik. 20.10 „Po co przepłacać". „Rocky". 21.15 — USA, l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „I ty zostaniesz Indianinem" g. 17 — NRD, b/o; „King Kong" g. 19; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Jabberwocky" g. 17.30, 19.30 — ang., l. 15; **MEWA** (Żelechowo) „Znaki Zodiaku" g. 17 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dębie) „Podróż kota w butach" g. 18 — jap., b/o; „Rocky" g. 19.30 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Nie lubię poniedziałku" g. 17; „Czas przeszły" g. 19 — franc., l. 15; **BAJKA** (Police) „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 17, 19.15 — franc., l. 18.

RADIO

PROGRAM I
14.00 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Stan pogody i dziennik. 19.15 Kierrmasz polskiej piosenki. 19.40 Rodzinne muzykowanie. 20.05 Wieczór w Studiu „Gama". 21.05 Kronika sportowa. 21.28 Tydzień muzyczny w kraju. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiadomości. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Koszalina.

PROGRAM II
14.45 Muzyka Schuberta. 15.20 Sposób na zadowolenie. 16.00 Grand Standard Orchestra. 16.10 Utwory Ralpha Vaughana-Williamsa. 16.40 Żurawie przyleciały wcześniej. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Dolce far niente czyli pochwała lenistwa. 18.20 Echa dnia. 18.40 Krajobrazy. 19.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Redakcyjne Forum. 20.20 Płyty stare i nowe. 21.40 Nowe nagrania radiowe. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
14.00 W tonacji Trójki. 15.05 Lato w Filharmonii. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 „Wspomnienia wiśniowego sadu". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Posłuchać warto... 19.15 Wojciech Karolak i smyczki. 19.35 „Polleas i Melisanda". 19.50 „Wielbłąd na stepie" — 1 odc. 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 Teatrzyk Zielone Oko. 20.57 Stan Getz i smyczki. 21.30 Siadami jazzowych legend. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23.05 W tonacji Trójki. 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
14.45 Polskie instrumenty pasterskie. 15.05 „Matysiakowie". 15.40 „Nad Niemnem". 16.00 Wiadomości. 16.05 Dzieci specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolniczych. 16.40 PAW. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 21.20 Muzyka węgierska. 21.50 Muzyka W. A. Mozarta. 22.15 Twórcy pięknego słowa. 22.45 Gra Wanda Wiłkomirska.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 9.10 na ul. Bohaterów Getta Warszawskiego, ciężarowy „Star" SZA 434-B kierowany przez Kazimierza K., włączając się do ruchu zajechał drogę „Fiatowi" SZA 1550. Kierowca „Fiata" Jan K. doznał obrażeń ręki. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w pogotowiu. O godz. 12.30 na skrzyżowaniu ulic Kadłubka i Ofiar Oświęcimia, „Star" SZE 1935 kierowany przez Jana K. z Maszewa skręcając w lewo nie udzielił pierwszeństwa przejazdu motocykliście, skutkiem czego doszło do kolizji. Motocyklista, 25-letni Sławomir S. przebywa ze złamaną nogą w szpitalu. O godz. 18.15 na al. Buczka przy pl. Odrodzenia, pijany przechodzień, 54-letni Tadeusz M. wszedł na wydzielone torowisko tramwajowe prosto pod koła „piątki", której motorniczy nie zdołał już w porę zahamować. Przechodzień, po kuracji szpitalnej, stanie przed kolegium. Czwarty, szczeciński wypadek drogowy wydarzył się na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Warszawy i Pułaskiego. Wpadła tu pod samochód „Syrena" podczas nieostrożnego przekraczania jezdni mieszkanka Osiedla Kaliny, Lucyna B., która również — po opuszczeniu szpitala — odpowiadać będzie przed kolegium d/s wykroczeń.

W Maszewie przy ul. Nowogardzkiej ciężarowy „Robur" kierowany przez 19-letniego Stefana K. z Maszewa zjechał na pobocze drogi, zaczepił o drzewo i wywrócił się, prosto pod koła autobusu m-ki „Autosan". W konsekwencji ciężarówka została kompletnie zgruchotana (straty — 200 tys. zł.), a jej kierowca cudem uniknął śmierci.

O godz. 23 na ul. Nowotki w bliżej nieznanych okolicznościach wypadł z balkonu III piętra 23-letni Marek G. Młody mężczyzna był pod silnym działaniem alkoholu. Na szczęście skończyło się na drobnych obrażeniach, które opatrzyli lekarze dyżurnego szpitala w Zdunowie, skąd Marka G. odwieziono na nocleg do izby wytrzeźwień.

W KLINICE PAM przy ul. Arkońskiej przebywa na kuracji 27-letni Lech S. który zatruł się spożytym w nadmiernych ilościach alkoholem. Zabrała go z domu karetka reanimacyjna pogotowia.

W PODSZCZECIŃSKIEJ miejscowości Siadło Górne wybuchł wczorajszego wieczora pożar, spłonęła od pozostawionej bez nadzoru kuchni węglowej przybudówka mieszkalna z wyposażeniem. Straty wynoszą około 60 tys. zł. (a p)

MILICJA DROGOWA PROSI ŚWIADKÓW

7 BM. o godz. 13.50 na ul. Gdańskiej przy Moście Cłowym, ciężarowka „Berliet" SZA 155-N jadąca w kierunku Basenu Górniczego najechała na kierowcę zaparkowanego na poboczu samochodu dostawczego „Żuk". Mężczyzna stał w chwili wypadku przy tylnej burcie samochodu. Świadkowie wydarzenia proszeni są o zgłoszenie się w KM MO w Szczecinie, ul. Kaszubska 35, pok. 13 tel. 307-346 lub pok. 7 tel. 307-245 w godz. 8—16.

LOKALE MIESZKANIE typu M-3 na Osiedlu Klonowica zamienię na mieszkanie M-3 z nowego budownictwa w innej dzielnicy Szczecina. Oferty: 16645 Biuro Ogłoszeń — Szczecin.

OLSZTYN — centrum, kwaterunkowe 2 pokoje zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 612-212 do 15. 16636-G

TEATR Współczesny w Szczecinie poszukuje na terenie miasta mieszkania dla aktorskiego małżeństwa najchętniej M-3 z możliwością zamieszkania od 1 września br. Telefon 454-14 od 8—15. 2529-K

WROCŁAW — mieszkanie 3-pokojowe zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: 88960 — Wrocław, Prasa, Podwale 62.

MIESZKANIE w nowym budownictwie M-4, 3 pokoje w Gorzowie Wlkp., I piętro, zamienię na takie samo w Stargardzie Szczecińskim. Informacje — tel. Stargard 40-38. 2661-K

ZAMIENIĘ 3 pokoje spółdzielcze, komfort w Tarnowie, na podobne w Świnoujściu, telefon 28-35. 123-P

RÓŻNE

TAPETOWANIE, malowanie Kazimierz Rogoziński 82-04-46. 14005-G

PROSTOWNIKI automatyczne do ładowania akumulatorów, wielozakresowe 2 000 zł, z przystawką do odsiarczania 2 500, samochodowe 1 200, motocyklowe 600 — wysyła Zakład Teleradiomechaniczny — 98-230 Zduńska Wola 2, skrytka pocztowa 39. Ogłoża. Udzielam gwarancji. 2592-K

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Szczecinie ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 343-12 oraz w Świnoujściu — Liceum Ekonomiczne, ul. Niedziałkowskiego 2, tel. 45-66.

ZAGINĄŁ pudel „Kajtek", brązowy z nieobciętym ogonkiem w okolicy ulicy Kujawskiej. Proszę o odprowadzenie za nagrodą, al. Wyzwolenia 31/34. 17367-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym, montaż karniszy — Marian Książkiewicz, tel. 230-846. 15827-G

NAPRAWA superautomatów — 23-11-51 — Stanisław Jastrzębski. 11719-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz 43-38. 13488-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, telefon 283-561. 11517-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-88-70 — „Społem". 9242-G

CYKLINOWANIE — Roman Czajka 22-77-75. 15742-G

CYKLINOWANIE — 22-05-86 „Społem". 15776-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski 221-863. 16556-G

TELEPOGOTOWIE — 22-38-32 Mieczysław Uznański. 14772-G

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25 — czynne w godz. 8—17, w niedziele od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy. 427-K

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 32, 170 cm wzrostu, wykształcenie średnie, miłej aparycji, pozna panią o podobnych walorach z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — 16828 Biuro Ogłoszeń — Szczecin.

BIURO Matrymonialne „Rodzina" poleca swoje usługi. Klientom biura w pierwszą i trzecią środę miesiąca bezpłatnych porad udziela doktor psychologii. Szczecin, ul. Rosenbergów 110. Telefon 765-70. 366-K

NIERUCHOMOŚĆ

SPRZEDAM dwie nowoczesne szklarnie o pow. 1 400 m kw. ogrzewane gazem, oraz luksusowy dom mieszkalny. Całość położona przy głównej drodze 20 km od Warszawy. Oferty: 865070 Biuro Ogłoszeń Warszawa Poznańska 38.

KUPNO

NADWOZIE do Dacii 1300 kupię, może być po wypadku. Wiadomość kierować: Świnoujście, tel. 26-38 w godzinach 18—21. 126-P

SPRZEDAŻ

SKODĘ S 100 po wypadku, tel. 896-95. 16635-G

ZASTAWĘ 1100 P, 72-500 Wolin, ul. Sienkiewicza 8a/1, tel. 269. 16634-G

SPRZEDAM Fiata 126p (1977 r.) — Wiadomość kierować tel. 70-319 — Stargard. 124-P

SYRENĘ 105 Lux nowa, tel. 376-13. 16525-G

MOTOROWER Jawa 50, tel. 707-54. 16630-G

PŁASZCZE skórzane damskie, tel. 233-899 po 14. 16965-G

COCKER spaniele — szczeniaczki tel. 394-54, ul. Wielka 36/19. 16641-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 sierpnia 1980 r. zmarła w wieku 53 lat ukochana Żona, Matka, Teściowa, Babcia śp.

Halina Grabarek

o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA.

Msza żałobna odbędzie się w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa 13. 08. o godzinie 8.30.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym.

Z żalem zawiadamiamy o śmierci naszej drogiej koleżanki

Janiny Szmolke

W osobie Zmarłej tracimy doświadczonego, niezwykle obowiązkowego bibliotekarza, prawego, szlachetnego, czułego na troski innych człowieka, nieodżałowaną koleżankę.

dyrekcja, koleżanki i koledzy z Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„SPOŁEM" WSS
Oddział w Szczecinie
zatrudni pracowników w niepełnym wymiarze czasu pracy na następujące stanowiska pracy:
◆ sprzedawców, w tym na przyuczenie do zawodu sprzedawcy, ◆ robotników gospodarczych, ◆ kucharzy, ◆ pomocy kuchennych, ◆ kelnerów.
W celu załatwienia spraw związanych z przyjęciem do pracy na stanowiska sprzedawców i robotników gospodarczych należy zgłosić się do Działu Spraw Pracowniczych, ul. Żółkiewskiego nr 12a, pokój nr 37 natomiast na pozostałe stanowiska należy się zgłosić do Zespołu Ruchu Osobowego, ul. Piotra i Pawła nr 4/5 (dawna Wyszaka), pokój nr 15. 2590-K

PRZETARGI

ZARZĄD SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW PRALNICZYCH SPÓŁDZIELNIA PRACY

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 samochodów Żuk skrzyniowy nr rej. SZA-298N, nr podwozia 116432, cena wywoławcza 64 500 zł. Samochód Żuk nr rej. SZA-259N, nr podwozia 151026, cena wywoławcza 53 750 zł. Samochody można oglądać w Zakładzie Transportu przy al. Boh. Warszawy nr 30 w godz. od 10.00 do 14.00 w dniach 14 i 15. 08. 1980 r. **Przetarg odbędzie się w dniu 16 sierpnia br. w siedzibie Zarządu przy ul. Szczawiowej nr 55/57 o godz. 10. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu w kasie Zarządu Spółdzielni.** Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2663-K

DYREKCJA SPECJALISTYCZNEGO ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ NAD MATKĄ, DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ
w Szczecinie, ul. Wojciecha 7

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego kotła parowego typ: PLM — 2,5 t/h w Szpitalu w Szczecinie-Zdrojach ul. Mączna 4. Termin wykonania robót do dnia 31. 10. 80 r. Orientacyjny koszt robót **700 000 zł.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. **Oferty** należy składać w zalakowanych kopertach w terminie **14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia w Sekcji Technicznej Szpitala w Zdrojach ul. Mączna 4 — pok. nr 15 telefon nr 612-369. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 28. 08. 80 r. o godz. 10.00.** Dyrekcja SZOZ nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą zastrzega prawo wyboru ofert oraz unieważnienie przetargu bez podania uzasadnienia. 2664-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 22 40-28 i 22 42 50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na krai przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał, I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy Wydawnictw ul. Towarowa 28 00 958 Warszawa konto PKO nr 1531 71. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie U-2

Potrzebne skrzynki na chleb i makulaturę

MARNOTRAWSTWO

TEMAT to stary i często powraca na nasze łamy, ale efektów nie widać. Codziennie wiele chleba i makulatury wyrzuca się do kubłów na śmieci, bo administracje osiedli nie dbają o to, by surowce wtórne odzykać i nie pozwolić im się zmarnować. Dwa czy trzy lata temu na osiedlach mieszkaniowych można było spotkać przy kubłach na śmieci specjalne, zielone skrzynki na zeschłe pieczywo, były też specjalne pojemniki na makulaturę. Od tego zwyczaju definitywnie jednak osiedla odeszły, a szkoda.

Raz jeszcze dajemy ten problem pod rozwagę administracjom i spółdzielniom mieszkaniowym, bo sprawa jest ważna i wymaga poważnego potraktowania. **(d)**

Za głośno w Parku Żeromskiego

Głowa puchnie...

SZCZECIN, jak każda wielka aglomeracja, jest miastem wielce hałaśliwym. Uszy przechodnia bez przerwy nieomal atakowane są przez różne dźwięki: warkot samochodów, zgrzyt tramwajów, nierzadko słychać także huk pracujących wielkich zakładów przemysłowych. Nic zatem dziwnego, że spragnieni jesteśmy ciszy i szukamy jej przede wszystkim w miejskich parkach i ogrodach.

Niestety, tych oaz spokoju jest coraz mniej. Przekonaliśmy się o tym w miniona niedzielę, gdy nad Parkiem Żeromskiego wczesnym popołudniem uniosły się setki decybeli. Ich sprawcą była... orkiestra koncertująca w altance kawiarni „Plantowa", która prezentowała słuchaczom tzw. rytmy mocnego uderzenia. Gigantomany umieszczone sprytnie w różnych punktach altanki potęgowały efekt i w rezultacie w całym parku trudno było znaleźć spokojne miejsce.

Nie wiemy, kto jest autorem owej innowacji. Najprawdopodobniej ktoś ze szczecińskiej gastronomii. Jedno jest pewne: ów ktoś nie pomyślał, że ten muzyczny hałas zwiększając liczbę gości „Plantowej" przepłoszy z parku tych, którzy chcą sobie spokojnie pospacerować. Nie jesteśmy oczywiście przeciwnikami jazzu i „mocnego uderzenia". Sądzimy jednak, że lepiej słucha się tego pod dachem, a nie na wolnym powietrzu. Sądzimy też że są w naszym mieście strefy ciszy, których bezwzględnie należy przestrzegać. A jeśli już w parku ma grać orkiestra, to na pewno bez gigantonów i całej tej elektroniki, od której puchnie głowa. **(t)**

Zagadkowe zrazy

W SAMIE przy ul. Wielkiej oferującym mrożonki sprzedaje się również zrazy domowe — produkt, który zdobył sobie uznanie na rynku. Klienci decydujący się na ów towar są jednak ostatnio niemile zaskoczeni: zrazy, zamiast w tradycyjnym kartonowym opakowaniu (trzy za 28 zł), oferuje się zapakowane w woreczki foliowe (także po trzy, ale o 3 do 3 zł drożej)!

Tej łamigłówki nie potrafiła nam wyjaśnić kasjerka, stwierdziła jedynie, że płacimy za foliowe opakowanie. Dlaczego jednak aż o tyle drożej kosztuje torebka foliowa niż kartonik (dużo zresztą lepszy)?

PZMot. pod rozwagę

SZCZECIŃSKI oddział PZMot. jest prężnie i sprawnie działającą instytucją. Dlatego też liczymy na szybki odzew zwracając uwagę, że obok siedziby ośrodka szkolenia motorowego, garaży i warsztatów PZMot. między ul. Jagiellońską a Strzelecką znajduje się zaniedbany i zarośnięty wybujałymi chwastami plac. Założenie tam schludnego zielenca nie powinno chyba przerastać możliwości tej instytucji, a stanowiłoby bardzo pożyteczną inicjatywę.

Dziękujemy...

...za pozdrowienia, które nadesłali: uczestnicy kolonii zdrowotnej CZSP Szczecin z Rabki, uczestnicy obozu wędrownego po Beskidzie Żywieckim zorganizowanego przez BORT PTTK, harcerze z II turnusu Operacji „Bieszczady 40" z Bukowca, członkowie Klubu PTTK „Kompas" pracujący w akcji rewaloryzacji „Zamość — wczoraj — dziś — jutro".

Ważne dla kierowców

OD soboty przy ul. Borysza (obok pl. Rodła) jest czynna ruchoma stacja benzynowa. Można w niej nabyć etylinę 94 i 78. Panuje tam jak dotąd bardzo mały ruch — jeszcze nie wszyscy szczecińscy kierowcy wiedzą o tej placówce.

Natomiast wczoraj uruchomiono po remoncie część stacji przy ul. Eskadrowej. Kierowcy zmierzający w kierunku Szczecina mogą się tam zaopatrzyć w benzynę i akcesoria samochodowe.

Brak materiałów opóźnia prace

Zmagania z dziurami w dachach

OD mniej więcej dwóch lat przybrał na sile problem nieszczelności dachów szczecińskich budynków. Kilka kolejnych klęsk żywiołowych i pomniejszych kaprysów pogody (która w tym okresie nie szczędziła obfitych opadów) spowodowało, że przez przeciekające miejsca w dachach przedostawały się potoki wody, zalewającej mieszkania, bądź też „tylko" wywołującej w nich wilgoć. Przyspieszało to proces niszczenia tzw. „substancji mieszkaniowej", a lokatorzy toczyli z żywiołem i OADM nie kończące się boje zmierzające do zlikwidowania przecieków i ich następstw.

W TEJ sytuacji łatanie dziur w szczecińskich dachach stało się dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej nadzwyczaj pilnym zadaniem. Ustalony uprzednio program działania w tym zakresie musiał zostać zmodyfikowany i rozbudowany na znacznie szerszą skalę. W 1979 roku przeprowadzono niewiele ponad 800 remontów kapitalnych dachów lub napraw punktowych. Plan na rok bieżący opiewał natomiast na 1756 dachów o łącznej powierzchni 168 900 m kw. Do końca lipca uporano się już z 985 dachami, czyli o 100 więcej niż połową rocznych zamierzeń. Istnieje zatem szansa, że tegoroczny plan remontowy MPGM zostanie — przynajmniej w zakresie napraw dachów — wykonany w 100 proc. Znaczny wzrost mocy przerobowych przedsiębiorstwa został uzyskany poprzez posunięcia natury organizacyjnej. Zreformowano system pracy dekarzy, którzy obecnie działają nie na pojedynczych budynkach, ale na całych położonych w pobliżu kompleksach. MPGM nawiązało także ściślejszą współpracę z OADM, powierzając im większą niż dotychczas część robót. Tak widoczna efektywność owych — zdawałoby się nieskomplikowanych — posunięć reorganizacyjnych każe widzieć sensowność i konieczność szukania możliwości wprowadzenia podobnych usprawnień także i w pozostałych sferach działalności MPGM oraz innych przedsiębiorstw.

W TEGOROCZNEJ kampanii remontowej szczecińskich dachów głównymi problemami, utrudniającymi i opóźniającymi prawidłowe dokonywanie napraw, były nierytmiczne i niedostateczne dostawy materiałów oraz czerwcowe i lipcowe deszcze.

Ekipy remontowe MPGM największy deficyt odczuwały w dostawach dachówek, papy i lepiku. Z uwagi na ich brak niejednokrotnie były zmuszone do czasowego zawieszania działalności, co musiało zmniejszyć liczbę odnowionych dachów. Opad atmosferyczne nie tylko pogarszały warunki pracy, czy też powodowały jej przerywanie (nie można przecież było w takich wypadkach przed założeniem nowego rozebrać starego dachu), ale także wywracały do góry nogami przyjęty porządek prac. Trzeba było podążać tam, gdzie ze względu na rozmiary dziur naprawy wymagały szczególnej pilności, co z kolei burzyło założenie działania na całych kompleksach budynków. A zatem rekordowa liczba wyremontowanych w br. dachów mogła być jeszcze wyższa; stanowi to dobrą prognozę na przyszłość.

Obecnie większość prac prowadzona jest w Dąbiu, Stołczynie i Skolwinie. Tam jednak przeważają małe, rozrzucone po całej dzielnicy budynki, więc możliwość organizowania robót w sposób kompleksowy jest ograniczona i ekipy remontowe zmuszone są do wykonywania szeregu pojedynczych napraw, co zwiększa czasochłonność robót. Nie zakończono także wszystkich remontów na budynkach Śródmieścia, gdzie — chociaż prace można prowadzić całościowo — stan dachów jest wyjątkowo kiepski.

MIMO znacznego w tym roku postępu w ilości odnawianych dachów, najprawdopodobniej pozostanie jeszcze ok. 650 budynków, których dachy wymagają napraw, a nie będą one mogły zostać przeprowadzone przed końcem br. Takie były zresztą założenia tegorocznego planu. Na początku roku zamierzenia MPGM i tak wydawały się prawie nierealne. Dziś nasze apetyty wzrosły i liczymy na to, że część przewidzianych do przyszłorocznych remontów dachów uda się odnowić jeszcze w bieżącym roku. Nieszczelności w poszyciu budynków mają bowiem to do siebie, że bardzo prędko się powiększają, a nawet najmniejsze mogą być przyczyną dużych strat. **(Jr)**

Kupowanie mebla w worku

NAJWIĘKSZY i chyba najlepiej w Szczecinie zaopatrzony Dom Meblowy „Platan" posiada stałą ekspozycję wzorów mebli, które niekiedy są tam w sprzedaży. Jednocześnie każdego dnia na specjalnej tablicy wywieszany jest spis mebli, którymi sklep akurat dysponuje.

Przed tygodniem natknęliśmy się na dość dziwaczną sytuację: w sprzedaży były 4 rodzaje tzw. kompletów młodzieżowych. Ewentualni nabywcy kupowali więc „w ciemno". Nasi przodkowie zwykli określać propozycje takich transakcji mianem kupowania kota w worku... **(Jr)**

KTO ZNALAZŁ?

RENCISTKA, jedyna opiekunka dwojga dzieci, zgubiła 11 bm. w PKO portmonetkę z pieniędzmi przeznaczonymi na zakup odzieży dla swoich podopiecznych. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot pieniędzy na adres: Halina Tomczak, ul. Świerczewskiego 18/21.

PROSZĘ O GŁOS

Zawieszona w próżni

— JESTEM samotną matką wychowującą prawie roczne dziecko. Od kwietnia ub. r. mieszkam na sublokatorce, płacąc 1000 zł miesięcznie. Po usilnych staraniach w zakładzie pracy otrzymałam przydział mieszkania. Moja radość trwała dosłownie 3 godziny, bo kiedy przyjechałam na miejsce — upragnione mieszkanie było zajęte przez innych ludzi.

Tylko dlatego, że mam dziecko, osoby poprzednio wynajmujące mi pokój zgodziły się na moje dalsze zamieszkanie, lecz tylko przez krótki okres.

Zameldowałam się w nowym mieszkaniu z myślą, że to przyspieszy termin przeprowadzenia eksmisji. Niestety, przez dwa miesiące mieszkałam bez zameldowania na sublokatorce, bo wynajmujący mi pokój nie zgodził się na zameldowanie mnie i dziecka. Przydział posiadam od 17 kwietnia br. i jestem zameldowana przy ul. Cegielskiego 18 m 3a. Minęły już trzy miesiące, a w dalszym ciągu termin eksmisji nie jest ustalony. Mimo licznych interwencji w Wydziale Spraw Lokalowych nie udzielono mi konkretnej odpowiedzi na telefoniczne oraz pisemne prośby.

Obecnie znajduję się w jeszcze gorszej sytuacji, bo po powrocie z urlopu zastałam spakowane moje rzeczy i otrzymałam wymówienie zajmowanego pokoju. Nie pomogły prośby, łzy — musiałam wyprowadzić się do koleżanki, u której także mieszkałam kątem przez 2 tygodnie. I tak tułam się od jednej do drugiej koleżanki, bo tylko to mi pozostało. Jeszcze trochę i przyjdzie mi mieszkać na dworcu, bo cierpliwość koleżanek się przecież skończy.

Zastanawiam się, czy w Wydziale Spraw Lokalowych panuje znieczulica, czy pracujący tam ludzie, którzy nie wiedzą czym dla matki jest dziecko? Przecież pani, która prowadzi moją sprawę, doskonale zna moją sytuację. Czy nic nie może zrobić aby mi pomóc?

Iwona SOBIERAJ
administrator w OADM nr 14
ul. Włościańska 1

Studenci dbają o swych gości

Międzynarodowe towarzystwo w międzynarodowym hotelu

MINĄŁ pierwszy miesiąc działalności zespołu domów noclegowych pod nazwą Międzynarodowego Hotelu Studenckiego. Składają się nań domy akademickie Politechniki Szczecińskiej przy al. Piastów i Akademii Rolniczej przy ul. Chopina.

Od 1 lipca do 10 września w dwuosobowych pomieszczeniach (z łazienką) do dyspozycji wędrującej podczas wakacji młodzieży studiującej jest 1000 miejsc. W lipcu ich wykorzysta nie wyniosło 90 proc. Ponieważ pobyt grup wycieczkowych i turystów indywidualnych jest zazwyczaj kilkudniowy — w ciągu jednego miesiąca przez Międzynarodowy Hotel Studencki przewinęło się 17 tys. osób, z czego 30 proc. stanowili przybysze z zagranicy.

WIĘKSZOŚĆ turystów przybywa w grupach, około 20 proc. wędruje indywidualnie. Posiadanie legitymacji studenckich uprawnia ich do zniżki w opłatach. Student polski płaci 30 zł za dobę, student z legitymacją Międzynarodowego Związku Studentów — 90 zł, a z legitymacją uprawniającą do korzystania z międzynarodowych schronisk młodzieżowych — 150 zł. Najdroższa stawka obowiązuje indywidualnych przybyszów z krajów kapitalistycznych.

Kto odwiedził Szczecin w lipcu, zatrzymując się w MHS? W przeważającej większości są to wycieczki młodzieży z RFN, Danii i USA. O wiele mniej w tym roku przyjeżdża grup ze Związku Radzieckiego, ponieważ turystyka ta odbywa się na zasadach wymienności, a w bieżącym roku, z racji Olimpiady — nie można było przyjąć w ZSRR odpowiednio licznych grup studentów polskich. Indywidualnie przyjeżdżają ponadto młodzi ze Skandynawii, Włoch, Grecji, Iranu, nawet dalekiej Etiopii i Japonii. W MHS zatrzymywały się także chóry studenckie, przybywające bądź na międzyzdrojski festiwal, bądź na zaproszenie szczecińskich akademików. Gościli więc w Szczecinie Kanadyjczycy, Australijczycy, Hiszpanie.

Cała studencka turystyka krajowa organizowana jest przez „Juventur" i również obsługiwana przez MHS. W warunkach, gdy są wolne miejsca — odstępuje się je Orbisowi, Gromadzie, PTTK. Z miejsc w domach akademickich korzystała także Wojewódzka Federacja Sportu podczas rozgrywanej w Szczecinie młodzieżowej spartakiady.

Poza noclegami, w obydwu obiektach MHS można korzystać z bufetów. Nie ma w nich większego wyboru, są napoje, jedno gorące danie, zakąski. Dla gości zagranicznych przyjeżdżających w grupach przygotowane są dwie stołówki: Politechniki i Akademii Rolniczej. Wydają one dziennie 100—150 obiadów. Śniadań i kolacji przygotowuje się więcej, bo ok. 400 dziennie; obiady część turystów jada w mieście, w trakcie programu zwiedzania regionu.

Międzynarodowy Hotel Studencki przygotował się także do ułatwienia turystom indywidualnym i całym grupom zapełnienia czasu zajęciami kulturalnymi. Do ogólnej informacji (przez radiowęzeł i na tablicy ogłoszeń) podaje się informacje o wycieczkach wodolotem lub mikrobusem do Berlina, bieżących imprezach w klubach studenckich (działają „Trans", „Pinokio" i „Kontrasty"). Czynne jest w klubie „Eldorado" kino, w którym wyświetla się atrakcyjne filmy. Czynna jest czytelnia prasy zagranicznej.

Jak widać, studenccy działacze zadbali o możliwie najlepsze warunki przyjmowania u siebie kolegów z innych krajów i z całej Polski. **(jt)**

NA Podzamczu rozbudowuje się wesołe miasteczko. Ostatnio zamontowano tu gigantyczną (ponad 7 m) zjeżdżalnię dla miłusińskich. Jest ona jednak bez pieczna, bo nie można na niej rozwinąć zbyt dużej prędkości, gdyż „gubi się" ją na prostych odcinkach zjazdu.

Fot. Z. Jodkowski